

Wielki sukces chorzowskich piłkarzy Unia - Dynamo 5:0 (1:0)

CHORZÓW. Drugi występ klubowego Dynama w Polsce zakończył się jego wysoką porażką w spotkaniu z wielokrotnym mistrzem Polski Unią. Chorzowie zagrali doskonały mecz i wygrali 5:0 (1:0).

Wysokie zwycięstwo piłkarzy Unii było przede wszystkim wynikiem ich skutecznej gry. W

przebiegu meczu do chorzowian dynamowcy byli bardzo niezdyscyplinowani pod bramką, mimo przewagi w polu. Cała jednak Unia walczyła niezwykle ambitnie i ofiarnie od pierwszej do ostatniej minuty meczu.

(Sprawozdanie z meczu na str. 4)

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, środa 3 listopada 1954 r. Nr 261 (1400) B Cena 20 groszy

DZIŚ 4 STRONY

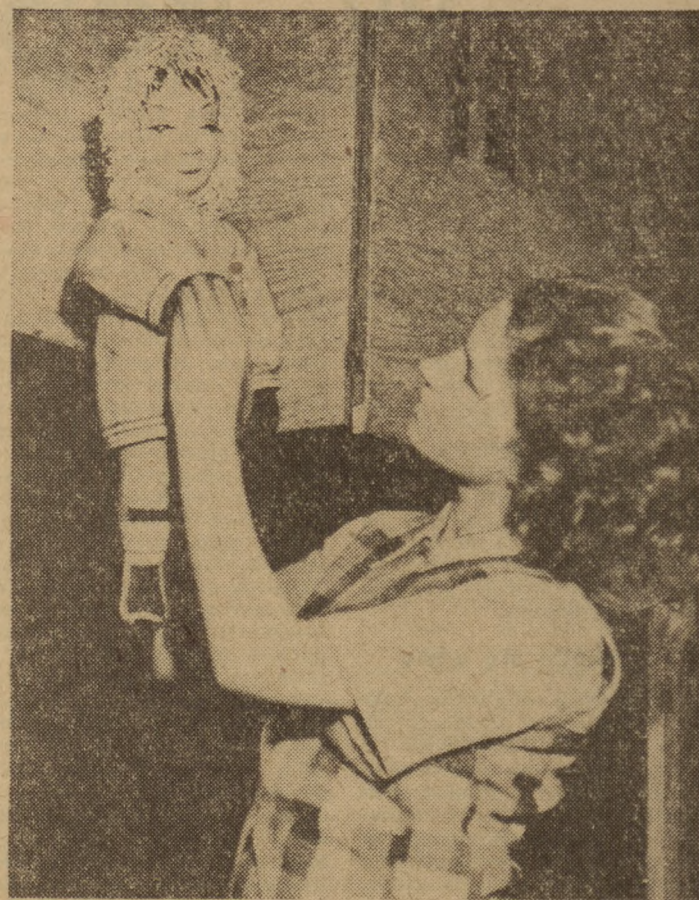
18 - 23 XI w Sztokholmie sesja Światowej Rady Pokoju

SZTOKHOLM. — Sekretariat szwedzkiego krajowego Komitetu Obrońców Pokoju ogłosił następujący komunikat:

Światowa Rada Pokoju postanowiła odbyć kolejną sesję w dniach 18-23 listopada br. w Sztokholmie.

Prócz członków Światowej Rady Pokoju, w pracach sesji weźmie udział szereg zaproszonych działaczy społecznych. Spodziewane jest, że w pracach sesji uczestniczyć będzie ok. 450 osób.

Pierwszym punktem porządku dziennej sesji będzie — zgodnie z postanowieniem Biura Światowej Rady Pokoju, powołanym w Wiedniu 15 września — sprawa współpracy wszystkich państw europejskich nad zorganizowaniem ich wspólnego bezpieczeństwa.



Dużą popularnością wśród najmłodszych mieszkańców Wąbrzysza cieszy się Państwowy Teatr Lalki i Aktora „Chochlik”, który obchodził niedługo 10-letnie święta istnienia. W najbliższym czasie Teatr pokaże swym widzom utwór o nowym sztuce pt. „Pieśń Sarniko”, przygotowaną obecnie przez zespół Teatru.

Na zdjęciu: jedna z aktorek z lalką „Sarniko”, podczas próby. Foto: Kuperman (CAF)

Przed wyborami do rad

Zetempowcy - kandydatami na radnych

Grudzień i Durala wysunięci przez młodych górników

STALINOGRÓD (kor. wł.). Ostatnio w czasie narady przedwyborczej przodujący górnicy wiele mówili o sprawie powołania wyborów wzmocnienia walki o węgiel. Andrzej Niedźwiedz, młody technik z kop. „Wieczorek” przypomniawszy sobie rok 1939, młodzieńczo zmuszona była zbierać węgiel po hałdach i w „bieżaszynach”, zamiast gospodarzyć własnym krajem. Z ogromnym entuzjazmem zgromadzeni na naradzie młodzi górnicy — współgospodarze woj. stalinogrodzkiego — przyjęli kandydatów do Wojewódzkiej Rady Narodowej, byłego górnika a dziś przewodniczącego ZW ZMP w Stalinogrodzie tow. Grudnia oraz kandydatów przodownika pracy z kop. „Mysłowice” Albina Durala.

Na zakończenie narady przyjęto uchwałę, w której młodzi górnicy nakreślili zadania stojące przed nią w walce o przedterminową realizację rocznego planu wydobycia.

WROCŁAW (kor. wł.). Na zebraniu zarządu w kop. „Nowa Ruda” kandydatów zetempowców

Jana Areńskiego na radnego PRN przyjęto z aprobatą. Tow. Areńskiego dobrze pamiętają zetempowcy z gromady Sokolec. Przyjeżdżał tam często ekipy łączności, a wraz z nim młody agitator Jan Areński. Podczas bytności na wsi, gawędził z chłopami i młodzieżą. Rezultat pracy politycznej (a było to w sierpniu), nie dał na siebie długo czekać. W Sokole założono koło ZMP. Kandydat na radnego do PRN Jan Areński dobrze znał ludzi w wielu częściach powiatu.

Znają również Zuzanna Pusa, młodą tkaczkę i przodownicę pracy Krosnowieckich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, jedną z inicjatorek wprowadzenia metody Korabielnikowej w tym zakładzie.

W okresie żniw i wykopków, gdy w opóźnieniu w robotach rolnych powiecie ciężko było z rękami do pracy, Zuzanna Pusa wspólnie z koleżankami wyjeżdżała do PGR Krosnowice i spółdzielni produkcyjnej Ławica. Przydała się pomoc młodym i kłaczce robotnikom rolnym i spółdzielcom. Tej pomocy chłopcy im nigdy nie zapomną.

...i miasta

KŁODZKO (kor. wł.). W ostatnim okresie wzrosło zainteresowanie młodzieży kłodzkiej zbliżającymi się wyborami. Ludzie zarówno starszy jak i młodzi chętnie zapoznają się z kandydatami do rad. Radiowęzeł Zarządu Miejskiego ZMP w Kłodzku

Kosakowski jest członkiem Zarządu Zakładowego ZMP. Na nim spoczywa odpowiedzialność za współzawodnictwo pracy. O tym, że Roman poważnie traktuje powierzone sobie zadanie świadczyć najlepiej cyfry. Młodzież LFMR na powitanie

uśmiechał się tylko, a brygadziści Szmida, o mało by nie zapomnieli o piecu, czas już sprawdzić jak jest z wytopem.

Szmida długą kielnią nabiera stal i podaje próbę. Deszcz iskier pryska z boków małej formy.

Dosypać... Szmida nie dokończył. Chłopcy już wiedzieli o co chodzi. Srodkowa kłapa podnosi się. Chłopcy rzucają kilka łopat domieszki. Błask żaru oświetla twarze wytapiających, ruchy są coraz sprawniejsze i szybsze.

Każda minuta jest cenna. Za chwilę będzie wytop. Jeszcze jeden przyspieszony.

Meldunek był już podany do zakładowego radiowęzła, głosniki nadają co chwilę komunikat. Młodzieżowa brygada Ryszarda Szmida dla uczczenia 37 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej zobowiązała się zaciągnąć wartość — wykonać dodatkowo 5 przyspieszonych wytopów i wezwała wszystkich hutników do podjęcia zobowiązań.

Co o tym myślicie? Chyba nie pozostaniemy w tyle. Chłopcy

ku rozpoczął propagandową pracę, a towarzyste, jak to się mówi — mają pełne ręce roboty.

...Czy znał Krystynę Ziółkę, pracownicę Dyrekcji Polskich Uzdrówek w Polanicy Zdroju — słychać przez mikrofon. Jest to młoda radna Miejskiej Rady Narodowej w Polanicy Zdroju. W obecnych wyborach również kandyduje do rady. Nie znajdziecie lepszego propagandy w powiecie od Krystyny Ziółki. Już drugi rok prowadzi zespoły szkolentowe ZMP, a frekwencja na nich jest dobra.

Organizacje ZMP pow. kłodzkiego wysuwając najlepszych aktywistów na kandydatów do rad narodowych, rozumieją do brzo wielkie znaczenie udziału młodzieży w gospodarzeniu powiatem.

W Warszawie do lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 70 przy Wybrzeżu Kościuszkowskim 37 wśród wielu wyborców, którzy w dniu tym sprawdzali swe nazwiska w spisach, zgłosił się Piotr Pliszka, który przed kilkoma miesiącami ukończył 18 rok życia. Mimo długiego pozukiwania, nazwiska swego nie mógł odnaleźć w spisie.

Przewodniczący komisji wpisał jego nazwisko na specjalny blankiet, który przekazał DRN - Stare Miasto. Zgodnie z przepisami Ordynacji, już po trzech dniach Piotr Pliszka będzie mógł sprawdzić swoje nazwisko umieszczone na dodatkowej liście.

Przez lokale obwodowych komisji wyborczych w miastach i wsiach przewinęli się 1 bm. setki osób, które sprawdzały, czy nie pominięto ich w wyłożonych już spisach wyborców lub też czy nie popełniono pomyłki.

Dyżurnicy członkowie komisji udzielali wielu wyborcom wyjaśnień co do techniki głosowania itp.

W Warszawie do lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 70 przy Wybrzeżu Kościuszkowskim 37 wśród wielu wyborców, którzy w dniu tym sprawdzali swe nazwiska w spisach, zgłosił się Piotr Pliszka, który przed kilkoma miesiącami ukończył 18 rok życia. Mimo długiego pozukiwania, nazwiska swego nie mógł odnaleźć w spisie.

Przewodniczący komisji wpisał jego nazwisko na specjalny blankiet, który przekazał DRN - Stare Miasto. Zgodnie z przepisami Ordynacji, już po trzech dniach Piotr Pliszka będzie mógł sprawdzić swoje nazwisko umieszczone na dodatkowej liście.

Przez lokale obwodowych komisji wyborczych w miastach i wsiach przewinęli się 1 bm. setki osób, które sprawdzały, czy nie pominięto ich w wyłożonych już spisach wyborców lub też czy nie popełniono pomyłki.

Dyżurnicy członkowie komisji udzielali wielu wyborcom wyjaśnień co do techniki głosowania itp.

W Warszawie do lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 70 przy Wybrzeżu Kościuszkowskim 37 wśród wielu wyborców, którzy w dniu tym sprawdzali swe nazwiska w spisach, zgłosił się Piotr Pliszka, który przed kilkoma miesiącami ukończył 18 rok życia. Mimo długiego pozukiwania, nazwiska swego nie mógł odnaleźć w spisie.

Przewodniczący komisji wpisał jego nazwisko na specjalny blankiet, który przekazał DRN - Stare Miasto. Zgodnie z przepisami Ordynacji, już po trzech dniach Piotr Pliszka będzie mógł sprawdzić swoje nazwisko umieszczone na dodatkowej liście.

Przez lokale obwodowych komisji wyborczych w miastach i wsiach przewinęli się 1 bm. setki osób, które sprawdzały, czy nie pominięto ich w wyłożonych już spisach wyborców lub też czy nie popełniono pomyłki.

Dyżurnicy członkowie komisji udzielali wielu wyborcom wyjaśnień co do techniki głosowania itp.

W Warszawie do lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 70 przy Wybrzeżu Kościuszkowskim 37 wśród wielu wyborców, którzy w dniu tym sprawdzali swe nazwiska w spisach, zgłosił się Piotr Pliszka, który przed kilkoma miesiącami ukończył 18 rok życia. Mimo długiego pozukiwania, nazwiska swego nie mógł odnaleźć w spisie.

Przewodniczący komisji wpisał jego nazwisko na specjalny blankiet, który przekazał DRN - Stare Miasto. Zgodnie z przepisami Ordynacji, już po trzech dniach Piotr Pliszka będzie mógł sprawdzić swoje nazwisko umieszczone na dodatkowej liście.

Przez lokale obwodowych komisji wyborczych w miastach i wsiach przewinęli się 1 bm. setki osób, które sprawdzały, czy nie pominięto ich w wyłożonych już spisach wyborców lub też czy nie popełniono pomyłki.

Dyżurnicy członkowie komisji udzielali wielu wyborcom wyjaśnień co do techniki głosowania itp.

W Warszawie do lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 70 przy Wybrzeżu Kościuszkowskim 37 wśród wielu wyborców, którzy w dniu tym sprawdzali swe nazwiska w spisach, zgłosił się Piotr Pliszka, który przed kilkoma miesiącami ukończył 18 rok życia. Mimo długiego pozukiwania, nazwiska swego nie mógł odnaleźć w spisie.

Przez lokale obwodowych komisji wyborczych w miastach i wsiach przewinęli się 1 bm. setki osób, które sprawdzały, czy nie pominięto ich w wyłożonych już spisach wyborców lub też czy nie popełniono pomyłki.

Dyżurnicy członkowie komisji udzielali wielu wyborcom wyjaśnień co do techniki głosowania itp.

W Warszawie do lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 70 przy Wybrzeżu Kościuszkowskim 37 wśród wielu wyborców, którzy w dniu tym sprawdzali swe nazwiska w spisach, zgłosił się Piotr Pliszka, który przed kilkoma miesiącami ukończył 18 rok życia. Mimo długiego pozukiwania, nazwiska swego nie mógł odnaleźć w spisie.

Przewodniczący komisji wpisał jego nazwisko na specjalny blankiet, który przekazał DRN - Stare Miasto. Zgodnie z przepisami Ordynacji, już po trzech dniach Piotr Pliszka będzie mógł sprawdzić swoje nazwisko umieszczone na dodatkowej liście.

Przez lokale obwodowych komisji wyborczych w miastach i wsiach przewinęli się 1 bm. setki osób, które sprawdzały, czy nie pominięto ich w wyłożonych już spisach wyborców lub też czy nie popełniono pomyłki.

Dyżurnicy członkowie komisji udzielali wielu wyborcom wyjaśnień co do techniki głosowania itp.

W Warszawie do lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 70 przy Wybrzeżu Kościuszkowskim 37 wśród wielu wyborców, którzy w dniu tym sprawdzali swe nazwiska w spisach, zgłosił się Piotr Pliszka, który przed kilkoma miesiącami ukończył 18 rok życia. Mimo długiego pozukiwania, nazwiska swego nie mógł odnaleźć w spisie.

Przewodniczący komisji wpisał jego nazwisko na specjalny blankiet, który przekazał DRN - Stare Miasto. Zgodnie z przepisami Ordynacji, już po trzech dniach Piotr Pliszka będzie mógł sprawdzić swoje nazwisko umieszczone na dodatkowej liście.

Przez lokale obwodowych komisji wyborczych w miastach i wsiach przewinęli się 1 bm. setki osób, które sprawdzały, czy nie pominięto ich w wyłożonych już spisach wyborców lub też czy nie popełniono pomyłki.

Dyżurnicy członkowie komisji udzielali wielu wyborcom wyjaśnień co do techniki głosowania itp.

W Warszawie do lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 70 przy Wybrzeżu Kościuszkowskim 37 wśród wielu wyborców, którzy w dniu tym sprawdzali swe nazwiska w spisach, zgłosił się Piotr Pliszka, który przed kilkoma miesiącami ukończył 18 rok życia. Mimo długiego pozukiwania, nazwiska swego nie mógł odnaleźć w spisie.

Przewodniczący komisji wpisał jego nazwisko na specjalny blankiet, który przekazał DRN - Stare Miasto. Zgodnie z przepisami Ordynacji, już po trzech dniach Piotr Pliszka będzie mógł sprawdzić swoje nazwisko umieszczone na dodatkowej liście.

Przez lokale obwodowych komisji wyborczych w miastach i wsiach przewinęli się 1 bm. setki osób, które sprawdzały, czy nie pominięto ich w wyłożonych już spisach wyborców lub też czy nie popełniono pomyłki.

Dyżurnicy członkowie komisji udzielali wielu wyborcom wyjaśnień co do techniki głosowania itp.

W Warszawie do lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 70 przy Wybrzeżu Kościuszkowskim 37 wśród wielu wyborców, którzy w dniu tym sprawdzali swe nazwiska w spisach, zgłosił się Piotr Pliszka, który przed kilkoma miesiącami ukończył 18 rok życia. Mimo długiego pozukiwania, nazwiska swego nie mógł odnaleźć w spisie.



KILKADZIESIAT hektarów ziół uprawia corocznie PGR Bugaj w pow. Września, osiągając z nich dochody przekraczające milion złotych. Uprawia się tu takie rośliny lecznicze jak tymianek, koper włoski, mieta, szalwia, mało znana w kraju melisa, dająca odciek o smaku cytrynowym i inne.

POZNANSKIE Zakłady Metalowe i Emaliernia produkowały dotąd pralki elektryczne, które nie cieszyły się popularnością. Obecnie zakłady te wyprodukowały 1.500 nowych pralek, oznaczających się wyższą jakością, które zostały dosłownie rozchwytywane w sklepach. Pralki te porażają bieliznę w ciągu 5 min. przy czym zużywają tylko tyle energii elektrycznej co trzy 100-watowe żarówki.

LOS DREWNA Jakaż może być na uzyskanie ciekawej 2 ha lasu zaoszczędziła w ciągu 9 miesięcy br. załoga Bystrzyckiej Fabryki Zapalek.

Dla uczczenia 37 rocznicy Rewolucji Październikowej i godnego powitania II Zjazdu ZMP

Brygada Szmida zaciągnęła wartość w stalowni huty „Batory”

Stalinogród (kor. wł.). Ryszard Szmida mimo młodego wieku uważany jest w stalowni huty „Batory” za starego wytapiającego. Jego brygada pracuje jak zegarek — mówią starsi. Patrząc na ruchy wytapiającego cza widzi się, że są one obliczone z dokładnością do ulamka minuty. Każdy jest przemysłowy i ma swój wyznaczony cel — dać jak najwięcej dobrych jakościowo i przyspieszonych wytopów na powitanie II Zjazdu ZMP.

Szybki ruch ręką, a już w tym samym momencie kłapy komór unoszą się do góry. Czekal na wsadzkarkowy, by na tychmiast załadować do pieca topniki.

Szmida korzysta z okazji otwarcia kłapy, by dokładnie zbadać sklepienia. Ocierając ręką zalane potem czoło, przechodzi od kłapy do kłapy. Obserwuje czy wewnątrz pieca wszystko jest w porządku. Znow znak ręką w dwóch kierunkach. Ledwo kłapa opadła, w piecu zahuczało. Na sygnał zmieniono kierunek powietrza, by równomiernie ugotować naladowany żelazo i nie spalić sklepienia. Jedno niedopatrzzenie i — niestety! wytop, który z kolei uniemożliwi

przeprowadzenie przyspieszonego wytopu. A przecież brygada Szmida podjęła zobowiązanie wykonać na powitanie II Zjazdu ZMP 5 przyspieszonych wytopów. Trwa zacięta walka między zmianami, kto więcej dał stali dla powitania II Zjazdu ZMP.

Dotychczas przodu brygadziści Szmida, która przeprowadziła już 16 przyspieszonych wytopów. Depcze im po piętach młodzieżowa brygada Furtoła, która zamiast 5 wykonała 13 przyspieszonych wytopów. Brygada Durala dała 5 wytopów ponad przewidzianą w zobowiązaniu ilość.

Krótki odpoczynek... Biała roztopiona lawa gotuje się. Od rozpoczęcia wytopu minęło już kilka godzin. Młodzi wytapiają z niecierpliwością patrzeć na zegar. Za chwilę będzie spust...

Korzystając z wolnej chwili Ryszard Szmida przegląda gazetę.

Chłopcy czas na nas — zwraca się do członków swojej brygady. Robotnicy podejmują warty na cześć 37 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Co o tym myślicie? Chyba nie pozostaniemy w tyle. Chłopcy

uśmiechał się tylko, a brygadziści Szmida, o mało by nie zapomnieli o piecu, czas już sprawdzić jak jest z wytopem.

Szmida długą kielnią nabiera stal i podaje próbę. Deszcz iskier pryska z boków małej formy.

Dosypać... Szmida nie dokończył. Chłopcy już wiedzieli o co chodzi. Srodkowa kłapa podnosi się. Chłopcy rzucają kilka łopat domieszki. Błask żaru oświetla twarze wytapiających, ruchy są coraz sprawniejsze i szybsze.

Każda minuta jest cenna. Za chwilę będzie wytop. Jeszcze jeden przyspieszony.

Meldunek był już podany do zakładowego radiowęzła, głosniki nadają co chwilę komunikat. Młodzieżowa brygada Ryszarda Szmida dla uczczenia 37 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej zobowiązała się zaciągnąć wartość — wykonać dodatkowo 5 przyspieszonych wytopów i wezwała wszystkich hutników do podjęcia zobowiązań.

Co o tym myślicie? Chyba nie pozostaniemy w tyle. Chłopcy

Przez lokale obwodowych komisji wyborczych w miastach i wsiach przewinęli się 1 bm. setki osób, które sprawdzały, czy nie pominięto ich w wyłożonych już spisach wyborców lub też czy nie popełniono pomyłki.

Dyżurnicy członkowie komisji udzielali wielu wyborcom wyjaśnień co do techniki głosowania itp.

W Warszawie do lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 70 przy Wybrzeżu Kościuszkowskim 37 wśród wielu wyborców, którzy w dniu tym sprawdzali swe nazwiska w spisach, zgłosił się Piotr Pliszka, który przed kilkoma miesiącami ukończył 18 rok życia. Mimo długiego pozukiwania, nazwiska swego nie mógł odnaleźć w spisie.

Przewodniczący komisji wpisał jego nazwisko na specjalny blankiet, który przekazał DRN - Stare Miasto. Zgodnie z przepisami Ordynacji, już po trzech dniach Piotr Pliszka będzie mógł sprawdzić swoje nazwisko umieszczone na dodatkowej liście.

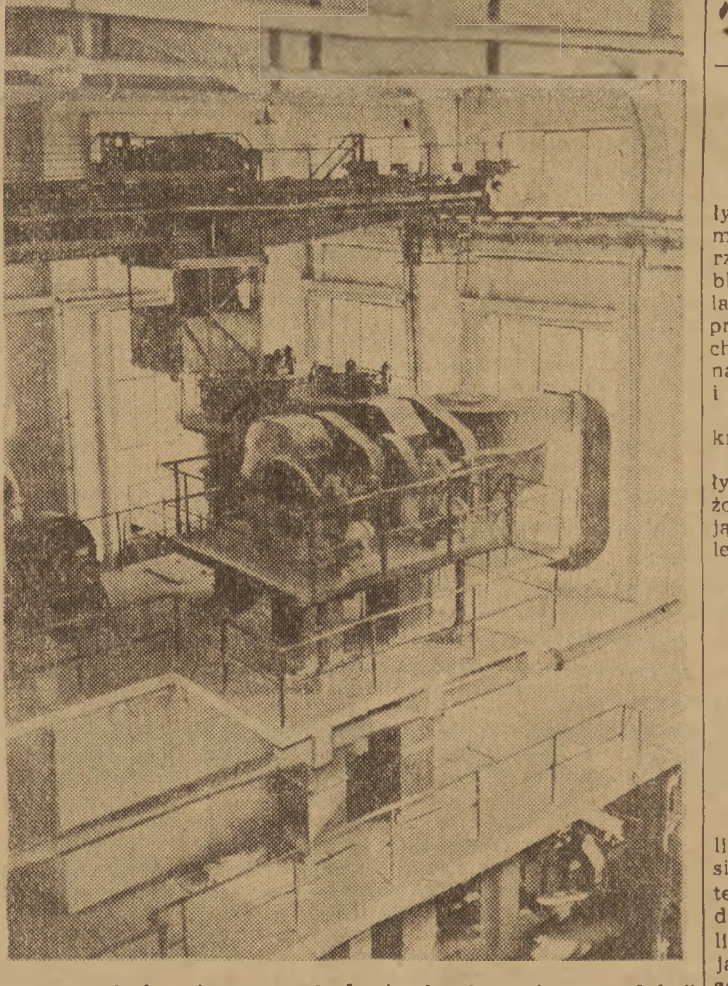
Przez lokale obwodowych komisji wyborczych w miastach i wsiach przewinęli się 1 bm. setki osób, które sprawdzały, czy nie pominięto ich w wyłożonych już spisach wyborców lub też czy nie popełniono pomyłki.

Dyżurnicy członkowie komisji udzielali wielu wyborcom wyjaśnień co do techniki głosowania itp.

W Warszawie do lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 70 przy Wybrzeżu Kościuszkowskim 37 wśród wielu wyborców, którzy w dniu tym sprawdzali swe nazwiska w spisach, zgłosił się Piotr Pliszka, który przed kilkoma miesiącami ukończył 18 rok życia. Mimo długiego pozukiwania, nazwiska swego nie mógł odnaleźć w spisie.

Przewodniczący komisji wpisał jego nazwisko na specjalny blankiet, który przekazał DRN - Stare Miasto. Zgodnie z przepisami Ordynacji, już po trzech dniach Piotr Pliszka będzie mógł sprawdzić swoje nazwisko umieszczone na dodatkowej liście.

Przez lokale obwodowych komisji wyborczych w miastach i wsiach przewinęli się 1 bm. setki osób, które sprawdzały, czy nie pominięto ich w wyłożonych już spisach wyborców lub też czy nie popełniono pomyłki.



Prace wykończeniowe przy budowie drugiego ciągu produkcji nawozów azotowych postępują szybko naprzód. Na zdjęciu: fragment młynowni wapniaka, która w ramach budowy drugiego ciągu została uruchomiona na cztery miesiące przed terminem.

W Warszawie w przeddzień Święta Zmarłych

W przeddzień Święta Zmarłych mieszkańcy stolicy od samego rana podążali na cmentarze by pokrzyżować groby swych najbliższych kwiatami i zapalić lampki nagrobkowe. Na liniach prowadzących do cmentarzy uruchomiono w tym dniu zwiększoną liczbę wozów tramwajowych i autobusów.

Grób Nieznanego Żołnierza pokrył się wieńcami i kwiatami. Z pietyzmem przybrane zostały groby zwycięzców wojny, żołnierzy radzieckich, spoczywających na Cmentarzu — Mauzoleum.

W wielu punktach miasta — w Al. Jerozolimskich, na Nowym Świecie, w Al. Świerczewskiego zapłonęły znicze na miejscach straceń ofiar faszystowskiego terroru.

Na uporządkowanych przez ludność grobach bojowników o Polskę wolną i niepodległą na Cmentarzu Powązkowskim, Bródnie i innych troskliwe ręce złożyły dowody serdecznej pamięci — kwiaty i zielen, zapalili świeczki. W skupieniu i ciszy czcili społeczeństwo ich pamięć.

Młodzież ZMP-owska złożyła wieńce i wianki kwiatów na grobach wielkich rewolucjonistów i bojowników, na grobach wielkich synów narodu polskiego. Na Wojskowym Cmentarzu Powązkowskim złożono białoczerwone wianki kwiatów przy mauzoleach Juliana Marchlewskiego i Karola Świerczewskiego, na płytach grobowych bohaterów — przywódców ZWM — Hanki Sawickiej i Janka Kraśnickiego, na grobie zmarłego niedawno wielkiego poety — Juliana Tuwima.

Kwiatami i zielenią pokryły się płyty pamiątkowe ku czci żołnierzy polskich i radzieckich poległych w walkach o wyzwolenie Warszawy.

W Al. Jerozolimskich, na Nowym Świecie, w Al. Świerczewskiego zapłonęły znicze na miejscach straceń ofiar faszystowskiego terroru.

Na uporządkowanych przez ludność grobach bojowników o Polskę wolną i niepodległą na Cmentarzu Powązkowskim, Bródnie i innych troskliwe ręce złożyły dowody serdecznej pamięci — kwiaty i zielen, zapalili świeczki. W skupieniu i ciszy czcili społeczeństwo ich pamięć.

Młodzież ZMP-owska złożyła wieńce i wianki kwiatów na grobach wielkich rewolucjonistów i bojowników, na grobach wielkich synów narodu polskiego. Na Wojskowym Cmentarzu Powązkowskim złożono białoczerwone wianki kwiatów przy mauzoleach Juliana Marchlewskiego i Karola Świerczewskiego, na płytach grobowych bohaterów — przywódców ZWM — Hanki Sawickiej i Janka Kraśnickiego, na grobie zmarłego niedawno wielkiego poety — Juliana Tuwima.

Kwiatami i zielenią pokryły się płyty pamiątkowe ku czci żołnierzy polskich i radzieckich poległych w walkach o wyzwolenie Warszawy.

W Al. Jerozolimskich, na Nowym Świecie, w Al. Świerczewskiego zapłonęły znicze na miejscach straceń ofiar faszystowskiego terroru.

Na uporządkowanych przez ludność grobach bojowników o Polskę wolną i niepodległą na Cmentarzu Powązkowskim, Bródnie i innych troskliwe ręce złożyły dowody serdecznej pamięci — kwiaty i zielen, zapalili świeczki. W skupieniu i ciszy czcili społeczeństwo ich pamięć.

Młodzież ZMP-owska złożyła wieńce i wianki kwiatów na grobach wielkich rewolucjonistów i bojowników, na grobach wielkich synów narodu polskiego. Na Wojskowym Cmentarzu Powązkowskim złożono białoczerwone wianki kwiatów przy mauzoleach Juliana Marchlewskiego i Karola Świerczewskiego, na płytach grobowych bohaterów — przywódców ZWM — Hanki Sawickiej i Janka Kraśnickiego, na grobie zmarłego niedawno wielkiego poety — Juliana Tuwima.

Kwiatami i zielenią pokryły się płyty pamiątkowe ku czci żołnierzy polskich i radzieckich poległych w walkach o wyzwolenie Warszawy.

W Al. Jerozolimskich, na Nowym Świecie, w Al. Świerczewskiego zapłonęły znicze na miejscach straceń ofiar faszystowskiego terroru.

Na uporządkowanych przez ludność grobach bojowników o Polskę wolną i niepodległą na Cmentarzu Powązkowskim, Bródnie i innych troskliwe ręce złożyły dowody serdecznej pamięci — kwiaty i zielen, zapalili świeczki. W skupieniu i ciszy czcili społeczeństwo ich pamięć.



Czynny obecnie w Poznaniu ośrodek fluorozacji uruchomiony został dzięki staraniom tamtejszej Miejskiej Rady Narodowej. Zadaniem ośrodka jest zapobieganie próchnicy zębów u dzieci w wieloletnim. Na zdjęciu: Lektarz Danuta Ziembowska dokonuje zabiegu fluorozacji uczennicy Barbarze Prządca. Fot. Motil — CAF

Zetempowcom z gromad wiejskich

Już dziś odbywają się zebrania gromadzie, na których chłopcy omawiają proponowane przez organizacje społeczne kandydaty na radnych do rad narodowych. Na ich podstawie ułożone zostaną ostateczne listy kandydatów, które poddane będą głosowaniu w dniu 5 grudnia.

Jest sprawą niezwykle ważną, by wszyscy zetempowcy z gromad wiejskich wzięli udział w tych zebraniach; i to nie tylko by po prostu byli na nich obecni, ale by cechowała ich duża aktywność.

Rada, to władza. Wyberze się do niej ludzi kłeczliwych, lekceważących sprawy społeczne, samochwalców, gadułów, czy zgola wrogów — kulackich krwopijców, to będą przeszkadzali i władza w gromadzie będzie słaba.

Wyberze się ludzi gromadzie oddanych, wypróbowanych, pracowitych i sumiennych — i to i władza będzie dobra, mocna i sprawiedliwa, dużo pożytecznego będzie mogła zdziałać.

Partia i rząd dążą ze wszystkich sił do umocnienia, stałego utępszenia władzy ludowej. Wskazują także i chłopom,

by mocniej ujmowali władzę w swoje rękobocze ręce i lepiej się nią posługiwali. Po to dokonane zostało zbliżenie władzy do mas chłopskich przez powołanie rad gromadzkich. Po to przeprowadza się wybory. Reszta zależy przede wszystkim od samych chłopów, od tego, jaką radę wybiorą i jaki wpływ będą mieli na jej pracę.

A więc uważnie i odpowiedzialnie trzeba rozpatrywać kandydaty — i to chcemy zalecić zetempowcom.

Macie pełne prawo, więcej — obowiązki, wpływać w dyskusji, by na liście kandydatów dostali się tylko obywateli, mający zauf

W kopalni »Wujek«

Nienależnie wystraszona w IV kwartale kopalnia „Wujek”. Zalogę wykonała plan pierwszej dekady tylko w 98,3 proc. zapisując na swoim koncie niedobór wielu ton węgla. Wpłynęły na to, tzw. obiektywne przyczyny, ale jednocześnie wycieczki można sporo przyczynić zależnych od człowieka: że działający transport, nie do końca jeszcze przemyślana organizacja pracy i nieodosobnione wypadki burmalantwa.

Organizacja partyjna i dyktoria kopalni zmobilizowały wszystkie siły do walki o plan. Codziennie zjeżdżają więc na dół pracownicy wyższego dożuru i aktywiści partyjni, by na bieżąco usuwać przeszkody w wydobywaniu.

Zmienilo się wiele

Codziennie też z towarzyskami partyjnymi zjeżdżają na dół aktywiści zetempowcy. Co dzień Szczybura, przewodniczący zarządu zakładowego ZMP, bierze udział w zebraniach zespołu kopalnianego, na których omawia się sytuację wydobywczą i zadania dnia. Członkowie zarządu przeglądają sprawozdania z wykonania planu i w oparciu o częste rozmowy z dozorem kopalni oraz własne spostrzeżenia dyskutują nad przyczynami powstałej na dole sytuacji. Też są oni na ogół dobrze zorientowani w sytuacji kopalni. Członek zarządu, Kamiński, który pracuje jako planista podszkoleny, wiele powiedzieć może o tym, w jakim stanie znajdują się codziennie prace przy podkładce i na jakie trudności natyka załoga pracująca przy ich wykonywaniu. Nieobce są także problemy kopalni przostaliemu członkowi zarządu kopalnianego ZMP, Mezykowi, Januszewskiemu i innym. Wszyscy oni zdają sobie sprawę z siłowności i niebezpieczeństwa w pracy przy podkładce i co najwyżej na wysuwaniu (służących zresztą) postulatów pod adresem dozoru technicznego kopalni. Nasuwa się jednak pytanie — a jak w tej sytuacji może pomóc ZMP?

Wiadomo przecież co powiadają niektórzy młodzi górnicy w kopalni „Wujek”. — „Jak się nie pracuje bezpośrednio przy robocie, to nie jest się prawdziwym górnikiem”. W ten sposób wyrażają oni lekceważenie pracy przy robotach pomocniczych. Co prawda towarzysze z zarządu próbują zważyć na ten pogląd na zebraniach i w czasie pogadanek na temat pracy w kopalni, urządzanych w DMG. Ale to chyba nie wystarczy.

W kopalni „Wujek” należy bardzo szybko wypowiedzieć energiczną walkę psującym się urządzeniem transportowym. Dużą pomocą byłby więc zetempowski szturm na taśmy, zgłaszanie się młodych, może nawet najlepszych górników właśnie do pracy na lekceważonych „guzikach”. Warto więc by towarzysze z zarządu ZMP wyciągnęli zasadniczy wniosek: kierunek rozwoju współzawodnictwa wśród młodzieży — transport.

W kopalni „Wujek” należy bardzo szybko wypowiedzieć energiczną walkę psującym się urządzeniem transportowym. Dużą pomocą byłby więc zetempowski szturm na taśmy, zgłaszanie się młodych, może nawet najlepszych górników właśnie do pracy na lekceważonych „guzikach”. Warto więc by towarzysze z zarządu ZMP wyciągnęli zasadniczy wniosek: kierunek rozwoju współzawodnictwa wśród młodzieży — transport.

W ślad za ożywieniem się działalności kulturalno-oswiatowej wśród załóg ścianowych i filiarowych pojawia się coraz więcej młodych przodników pracy, takich jak Antoni Woźny, z oddziału G-6, który w bieżącym kwartale postanowił budować dziennie dwie tony zamiast jednej, jak filiarowie Smeja, który potrafił nawet przy wielu trudnościach spowodowanych niedostatecznym przygotowaniem frontu pracy, wykonywać średnio 150 proc. normy. O ożywieniu pracy zetempowskiej, które w dziedzinie walki o plan wyraża się przyrzeczeniem do współzawodnictwa wszystkich młodych górników, mówi dyrektor kopalni tow. Bugdał: „Młodzież, o której dawniej nie można było powiedzieć wiele dobrego, teraz staje się coraz bardziej zwartym, zdyscyplinowanym kolektywem”.

A więc zmienilo się wiele. Czy znaczy to jednak, że wszystko już zrobiono?

Na tym odcinku potrzebny jest zapal młodzieży

Płemienista zmiana. Oddział G-2 w początkowych godzinach pracy na tzw. szerokim

przodku szła niewie. Jednak około południa świsł wiertarek i hałas przenosiła pancernego zastąpiło rozlegające się wzdłuż całej ściany głośnie „pionowanie”. Znowo nawiązał transporter odprowadzający urbek. Trudno zresztą było spodziewać się po nim czegoś innego, skoro nawet doświadczony górnik Rospek z trudnością rozpoznał wśród zwalów węgla i grubej warstwy pyłu — zalegających wąski chodnik — gdzie znajdują się rolki, a gdzie taśma transportera. Co się działo, skoro obłąka transportera, zobowiązana do kontroli pracy i czyszczenia taśm, „kajś się straciła”. Nawet nie można było dowiedzieć się jej nazwisk. W tym samym czasie do kłającego transportera i jego obsługi nadgórnik Kolarza dotarł Szczybura z alarmem, że na sąsiednim chodniku również zepuł się taśmociąg. Za obie awarie oddział G-2 zapłacił w tym dniu wysoką stawkę — nie wykonał planu.

„Wszystko przez transport”, komentuje wydarzenie Szczybura. — „U nas w zasadzie nie istnieje problem robocizny na przodkach, istnieje natomiast trudność z odstawieniem węgla na powierzchnię”. Stare, wymagające konserwacji i czyszczenia transportery są „wąskim gardłem” kopalni. Ich częste awarie są jedną z najpoważniejszych przyczyn niewykonania planów. W tym jednak sąk, że Szczybura i pozostałi członkowie zarządu ZMP kończą na stwierdzeniu faktu i co najwyżej na wysuwaniu (służących zresztą) postulatów pod adresem dozoru technicznego kopalni. Nasuwa się jednak pytanie — a jak w tej sytuacji może pomóc ZMP?

Wiadomo przecież co powiadają niektórzy młodzi górnicy w kopalni „Wujek”. — „Jak się nie pracuje bezpośrednio przy robocie, to nie jest się prawdziwym górnikiem”. W ten sposób wyrażają oni lekceważenie pracy przy robotach pomocniczych. Co prawda towarzysze z zarządu próbują zważyć na ten pogląd na zebraniach i w czasie pogadanek na temat pracy w kopalni, urządzanych w DMG. Ale to chyba nie wystarczy.

W kopalni „Wujek” należy bardzo szybko wypowiedzieć energiczną walkę psującym się urządzeniem transportowym. Dużą pomocą byłby więc zetempowski szturm na taśmy, zgłaszanie się młodych, może nawet najlepszych górników właśnie do pracy na lekceważonych „guzikach”. Warto więc by towarzysze z zarządu ZMP wyciągnęli zasadniczy wniosek: kierunek rozwoju współzawodnictwa wśród młodzieży — transport.

W kopalni „Wujek” należy bardzo szybko wypowiedzieć energiczną walkę psującym się urządzeniem transportowym. Dużą pomocą byłby więc zetempowski szturm na taśmy, zgłaszanie się młodych, może nawet najlepszych górników właśnie do pracy na lekceważonych „guzikach”. Warto więc by towarzysze z zarządu ZMP wyciągnęli zasadniczy wniosek: kierunek rozwoju współzawodnictwa wśród młodzieży — transport.

W kopalni „Wujek” należy bardzo szybko wypowiedzieć energiczną walkę psującym się urządzeniem transportowym. Dużą pomocą byłby więc zetempowski szturm na taśmy, zgłaszanie się młodych, może nawet najlepszych górników właśnie do pracy na lekceważonych „guzikach”. Warto więc by towarzysze z zarządu ZMP wyciągnęli zasadniczy wniosek: kierunek rozwoju współzawodnictwa wśród młodzieży — transport.

W kopalni „Wujek” należy bardzo szybko wypowiedzieć energiczną walkę psującym się urządzeniem transportowym. Dużą pomocą byłby więc zetempowski szturm na taśmy, zgłaszanie się młodych, może nawet najlepszych górników właśnie do pracy na lekceważonych „guzikach”. Warto więc by towarzysze z zarządu ZMP wyciągnęli zasadniczy wniosek: kierunek rozwoju współzawodnictwa wśród młodzieży — transport.

Nie przygotowano do pokonywania trudności zespołu skapitulował. A przecież jego członkowie sami zgłosili się do zarządu z propozycją zorganizowania brygady. Wyrażali mocno i zdawali się niezachwianie decyzyjnie „na węgiel”. Przyczyny ich niezachwiania należy szukać więc nie tylko w gorszych warunkach i źle obliczonym zarobku. Przyjrzyjmy się więc drugiej stronie medalu: a gdyby tak przyszedł do zespołu na przykład młody rebasec Dygmek z oddziału G-4 i opowiedział jak to wyrobił 170 proc. normy, wtedy, gdy właśnie nawiązał przewóz, a słabe powietrze w przewodach tak obracało wiertłem, że „ręka mogłaby się zatrzymać”? A gdyby tak z inicjatywą zarządu ZMP opowiedział im Woźny o tym, jak to przychodzi mu nieraz budować tam, ciągnąć budulec na pochylonym „jak wszyscy diabli” spagu?

Czy nie jest prawdopodobne, że członkowie tego zespołu spojrzeliłby wtedy na siebie i powiedzieli: „Wujek” ostatni, najtrudniejszy kwartał. Bitwa ta wymaga, by w porę likwidować spostrzeżone błędy i niedociągnięcia w pracy. Bitwa ta będzie zwycięska wtedy, jeśli znajdzie potrzebę, pójdzie tam, gdzie najtrudniej, i bez wstąpienia pójdzie ona tam, gdzie sztab organizacji zetempowskiej — jej zarząd będzie umiał skierować uwagę i skoncentrować siły tam, gdzie wymaga tego sytuacja.

Do tego jednak niezbędny jest jeden warunek: nie wystarczy znać dobrze sytuację w kopalni, trzeba to rzeczywiście — umiejętność wyłączenia wniosków.

TADEUSZ SZCZEPAŃSKI

10-lecie UMCS



Uchwałą PKWN z dnia 23 października 1944 r. powołany został w Lublinie Uniwersytet Im. Marii Curie-Skłodowskiej. W ciągu swej dziesięcioletniej pracy opuściło go ponad dwa tysiące absolwentów z dyplomami magistrów, lekarzy i inżynierów.

Z Wydziału Rolniczego przeszło do produkcji rolnej i hodowlanej 1.017 inżynierów rolników, lekarzy weterynarii i zootechników.

W 1950 r. z Wydziału Lekarskiego i Farmacji utworzona została osobna uczelnia — Akademia Medyczna. Kilka lat temu rozpoczęto budowę Miasteczka Akademickiego, w którym mieszka już około 65 proc. studentów UMCS.

Na zdjęciu: Budynek Collegium Iuridicum przy Pl. Stalina. Foto: Targowski (CAF)

Hodowla - sprawa ważna

Kiedy tow. Bronisław Krzemię został na własną prośbę oborowcem, sytuacja hodowlana spółdzielni produkcyjnej „Wola Ludu” w Piasecznie, pow. Szczecinek, była wcale nie różowa.

Z listu tow. Józefa Kobziakowskiego, organizatora ZG ZMP dowiadujemy się, że Zarząd spółdzielni przeprowadzał z hodowla najrozsądniejsze eksperymenty. Do pasania i obrządzania bydła kierowano początkowo ludzi, którzy gdzie indziej do pracy się nie nadawali. Ten system długo się nie utrzymał, ponieważ „wypychani” szybko się zmęczili do nieszanowanej pracy. Postanowiono w inny sposób wybrnąć z opresji, a mianowicie wyznaczając do pasania bydła co trzy dni innych ludzi. Prowadziło to do złego spasnienia pastwisk i nawet do rozkradania paszy. Kilkakrotnie na zebraniach organizacji partyjnej mówiono o tych sprawach.

W tym momencie do hodowli zgłosił się tow. Krzemię, aktywista partyjni. Po przeszkoleniu na kursie oborowców, tow. Krzemię zaczął stosować w praktyce zdobytych wiedz. Wywołało to duży ferment w spółdzielni, bo gdzieś, jak Piasecznie, Piasecznem nikt nie słyszał jeszcze o „nocnym wypasie” bydła. A tymczasem dobra pasza, ciągle ruch powietrze zrobiło swoje: bydło poważnie przybrało na wadze. Skutki „nocnego wypasu” można ująć w cyfry: 14—16 litrów mleka przeciętnie od każdej krowy dziennie wobec dawnych 7—8 litrów; zawartość tłuszczu w mleku wzrosła do 3,3—4,2 proc. wobec dawnych 2,8—3,3 proc. Nowa metoda pozwoliła przeprowadzić selekcję bydła, wyeliminować z hodowli sztuki słabe lub chore i rozwiązała ciężki na przedmówku problem słomy na ściółkę.

Tow. Józef Kobziakowski pisze: „...najsumniejsze jest jednak to, że młodzież spółdzielca, że kole ZMP nie pomogło tow. Krzemię, nie podtrzymał go wtedy, kiedy musiał sam przełamywać upór, niechęć, nieufność członków spółdzielni do swej pracy. Zetempowcy nie mieli udziału w jego osłabieniu”.

W tym momencie do hodowli zgłosił się tow. Krzemię, aktywista partyjni. Po przeszkoleniu na kursie oborowców, tow. Krzemię zaczął stosować w praktyce zdobytych wiedz. Wywołało to duży ferment w spółdzielni, bo gdzieś, jak Piasecznie, Piasecznem nikt nie słyszał jeszcze o „nocnym wypasie” bydła. A tymczasem dobra pasza, ciągle ruch powietrze zrobiło swoje: bydło poważnie przybrało na wadze. Skutki „nocnego wypasu” można ująć w cyfry: 14—16 litrów mleka przeciętnie od każdej krowy dziennie wobec dawnych 7—8 litrów; zawartość tłuszczu w mleku wzrosła do 3,3—4,2 proc. wobec dawnych 2,8—3,3 proc. Nowa metoda pozwoliła przeprowadzić selekcję bydła, wyeliminować z hodowli sztuki słabe lub chore i rozwiązała ciężki na przedmówku problem słomy na ściółkę.

Tow. Józef Kobziakowski pisze: „...najsumniejsze jest jednak to, że młodzież spółdzielca, że kole ZMP nie pomogło tow. Krzemię, nie podtrzymał go wtedy, kiedy musiał sam przełamywać upór, niechęć, nieufność członków spółdzielni do swej pracy. Zetempowcy nie mieli udziału w jego osłabieniu”.

W tym momencie do hodowli zgłosił się tow. Krzemię, aktywista partyjni. Po przeszkoleniu na kursie oborowców, tow. Krzemię zaczął stosować w praktyce zdobytych wiedz. Wywołało to duży ferment w spółdzielni, bo gdzieś, jak Piasecznie, Piasecznem nikt nie słyszał jeszcze o „nocnym wypasie” bydła. A tymczasem dobra pasza, ciągle ruch powietrze zrobiło swoje: bydło poważnie przybrało na wadze. Skutki „nocnego wypasu” można ująć w cyfry: 14—16 litrów mleka przeciętnie od każdej krowy dziennie wobec dawnych 7—8 litrów; zawartość tłuszczu w mleku wzrosła do 3,3—4,2 proc. wobec dawnych 2,8—3,3 proc. Nowa metoda pozwoliła przeprowadzić selekcję bydła, wyeliminować z hodowli sztuki słabe lub chore i rozwiązała ciężki na przedmówku problem słomy na ściółkę.

W tym momencie do hodowli zgłosił się tow. Krzemię, aktywista partyjni. Po przeszkoleniu na kursie oborowców, tow. Krzemię zaczął stosować w praktyce zdobytych wiedz. Wywołało to duży ferment w spółdzielni, bo gdzieś, jak Piasecznie, Piasecznem nikt nie słyszał jeszcze o „nocnym wypasie” bydła. A tymczasem dobra pasza, ciągle ruch powietrze zrobiło swoje: bydło poważnie przybrało na wadze. Skutki „nocnego wypasu” można ująć w cyfry: 14—16 litrów mleka przeciętnie od każdej krowy dziennie wobec dawnych 7—8 litrów; zawartość tłuszczu w mleku wzrosła do 3,3—4,2 proc. wobec dawnych 2,8—3,3 proc. Nowa metoda pozwoliła przeprowadzić selekcję bydła, wyeliminować z hodowli sztuki słabe lub chore i rozwiązała ciężki na przedmówku problem słomy na ściółkę.

W tym momencie do hodowli zgłosił się tow. Krzemię, aktywista partyjni. Po przeszkoleniu na kursie oborowców, tow. Krzemię zaczął stosować w praktyce zdobytych wiedz. Wywołało to duży ferment w spółdzielni, bo gdzieś, jak Piasecznie, Piasecznem nikt nie słyszał jeszcze o „nocnym wypasie” bydła. A tymczasem dobra pasza, ciągle ruch powietrze zrobiło swoje: bydło poważnie przybrało na wadze. Skutki „nocnego wypasu” można ująć w cyfry: 14—16 litrów mleka przeciętnie od każdej krowy dziennie wobec dawnych 7—8 litrów; zawartość tłuszczu w mleku wzrosła do 3,3—4,2 proc. wobec dawnych 2,8—3,3 proc. Nowa metoda pozwoliła przeprowadzić selekcję bydła, wyeliminować z hodowli sztuki słabe lub chore i rozwiązała ciężki na przedmówku problem słomy na ściółkę.

W tym momencie do hodowli zgłosił się tow. Krzemię, aktywista partyjni. Po przeszkoleniu na kursie oborowców, tow. Krzemię zaczął stosować w praktyce zdobytych wiedz. Wywołało to duży ferment w spółdzielni, bo gdzieś, jak Piasecznie, Piasecznem nikt nie słyszał jeszcze o „nocnym wypasie” bydła. A tymczasem dobra pasza, ciągle ruch powietrze zrobiło swoje: bydło poważnie przybrało na wadze. Skutki „nocnego wypasu” można ująć w cyfry: 14—16 litrów mleka przeciętnie od każdej krowy dziennie wobec dawnych 7—8 litrów; zawartość tłuszczu w mleku wzrosła do 3,3—4,2 proc. wobec dawnych 2,8—3,3 proc. Nowa metoda pozwoliła przeprowadzić selekcję bydła, wyeliminować z hodowli sztuki słabe lub chore i rozwiązała ciężki na przedmówku problem słomy na ściółkę.

W tym momencie do hodowli zgłosił się tow. Krzemię, aktywista partyjni. Po przeszkoleniu na kursie oborowców, tow. Krzemię zaczął stosować w praktyce zdobytych wiedz. Wywołało to duży ferment w spółdzielni, bo gdzieś, jak Piasecznie, Piasecznem nikt nie słyszał jeszcze o „nocnym wypasie” bydła. A tymczasem dobra pasza, ciągle ruch powietrze zrobiło swoje: bydło poważnie przybrało na wadze. Skutki „nocnego wypasu” można ująć w cyfry: 14—16 litrów mleka przeciętnie od każdej krowy dziennie wobec dawnych 7—8 litrów; zawartość tłuszczu w mleku wzrosła do 3,3—4,2 proc. wobec dawnych 2,8—3,3 proc. Nowa metoda pozwoliła przeprowadzić selekcję bydła, wyeliminować z hodowli sztuki słabe lub chore i rozwiązała ciężki na przedmówku problem słomy na ściółkę.

W tym momencie do hodowli zgłosił się tow. Krzemię, aktywista partyjni. Po przeszkoleniu na kursie oborowców, tow. Krzemię zaczął stosować w praktyce zdobytych wiedz. Wywołało to duży ferment w spółdzielni, bo gdzieś, jak Piasecznie, Piasecznem nikt nie słyszał jeszcze o „nocnym wypasie” bydła. A tymczasem dobra pasza, ciągle ruch powietrze zrobiło swoje: bydło poważnie przybrało na wadze. Skutki „nocnego wypasu” można ująć w cyfry: 14—16 litrów mleka przeciętnie od każdej krowy dziennie wobec dawnych 7—8 litrów; zawartość tłuszczu w mleku wzrosła do 3,3—4,2 proc. wobec dawnych 2,8—3,3 proc. Nowa metoda pozwoliła przeprowadzić selekcję bydła, wyeliminować z hodowli sztuki słabe lub chore i rozwiązała ciężki na przedmówku problem słomy na ściółkę.

W tym momencie do hodowli zgłosił się tow. Krzemię, aktywista partyjni. Po przeszkoleniu na kursie oborowców, tow. Krzemię zaczął stosować w praktyce zdobytych wiedz. Wywołało to duży ferment w spółdzielni, bo gdzieś, jak Piasecznie, Piasecznem nikt nie słyszał jeszcze o „nocnym wypasie” bydła. A tymczasem dobra pasza, ciągle ruch powietrze zrobiło swoje: bydło poważnie przybrało na wadze. Skutki „nocnego wypasu” można ująć w cyfry: 14—16 litrów mleka przeciętnie od każdej krowy dziennie wobec dawnych 7—8 litrów; zawartość tłuszczu w mleku wzrosła do 3,3—4,2 proc. wobec dawnych 2,8—3,3 proc. Nowa metoda pozwoliła przeprowadzić selekcję bydła, wyeliminować z hodowli sztuki słabe lub chore i rozwiązała ciężki na przedmówku problem słomy na ściółkę.

W tym momencie do hodowli zgłosił się tow. Krzemię, aktywista partyjni. Po przeszkoleniu na kursie oborowców, tow. Krzemię zaczął stosować w praktyce zdobytych wiedz. Wywołało to duży ferment w spółdzielni, bo gdzieś, jak Piasecznie, Piasecznem nikt nie słyszał jeszcze o „nocnym wypasie” bydła. A tymczasem dobra pasza, ciągle ruch powietrze zrobiło swoje: bydło poważnie przybrało na wadze. Skutki „nocnego wypasu” można ująć w cyfry: 14—16 litrów mleka przeciętnie od każdej krowy dziennie wobec dawnych 7—8 litrów; zawartość tłuszczu w mleku wzrosła do 3,3—4,2 proc. wobec dawnych 2,8—3,3 proc. Nowa metoda pozwoliła przeprowadzić selekcję bydła, wyeliminować z hodowli sztuki słabe lub chore i rozwiązała ciężki na przedmówku problem słomy na ściółkę.

W tym momencie do hodowli zgłosił się tow. Krzemię, aktywista partyjni. Po przeszkoleniu na kursie oborowców, tow. Krzemię zaczął stosować w praktyce zdobytych wiedz. Wywołało to duży ferment w spółdzielni, bo gdzieś, jak Piasecznie, Piasecznem nikt nie słyszał jeszcze o „nocnym wypasie” bydła. A tymczasem dobra pasza, ciągle ruch powietrze zrobiło swoje: bydło poważnie przybrało na wadze. Skutki „nocnego wypasu” można ująć w cyfry: 14—16 litrów mleka przeciętnie od każdej krowy dziennie wobec dawnych 7—8 litrów; zawartość tłuszczu w mleku wzrosła do 3,3—4,2 proc. wobec dawnych 2,8—3,3 proc. Nowa metoda pozwoliła przeprowadzić selekcję bydła, wyeliminować z hodowli sztuki słabe lub chore i rozwiązała ciężki na przedmówku problem słomy na ściółkę.

W tym momencie do hodowli zgłosił się tow. Krzemię, aktywista partyjni. Po przeszkoleniu na kursie oborowców, tow. Krzemię zaczął stosować w praktyce zdobytych wiedz. Wywołało to duży ferment w spółdzielni, bo gdzieś, jak Piasecznie, Piasecznem nikt nie słyszał jeszcze o „nocnym wypasie” bydła. A tymczasem dobra pasza, ciągle ruch powietrze zrobiło swoje: bydło poważnie przybrało na wadze. Skutki „nocnego wypasu” można ująć w cyfry: 14—16 litrów mleka przeciętnie od każdej krowy dziennie wobec dawnych 7—8 litrów; zawartość tłuszczu w mleku wzrosła do 3,3—4,2 proc. wobec dawnych 2,8—3,3 proc. Nowa metoda pozwoliła przeprowadzić selekcję bydła, wyeliminować z hodowli sztuki słabe lub chore i rozwiązała ciężki na przedmówku problem słomy na ściółkę.

W tym momencie do hodowli zgłosił się tow. Krzemię, aktywista partyjni. Po przeszkoleniu na kursie oborowców, tow. Krzemię zaczął stosować w praktyce zdobytych wiedz. Wywołało to duży ferment w spółdzielni, bo gdzieś, jak Piasecznie, Piasecznem nikt nie słyszał jeszcze o „nocnym wypasie” bydła. A tymczasem dobra pasza, ciągle ruch powietrze zrobiło swoje: bydło poważnie przybrało na wadze. Skutki „nocnego wypasu” można ująć w cyfry: 14—16 litrów mleka przeciętnie od każdej krowy dziennie wobec dawnych 7—8 litrów; zawartość tłuszczu w mleku wzrosła do 3,3—4,2 proc. wobec dawnych 2,8—3,3 proc. Nowa metoda pozwoliła przeprowadzić selekcję bydła, wyeliminować z hodowli sztuki słabe lub chore i rozwiązała ciężki na przedmówku problem słomy na ściółkę.

W tym momencie do hodowli zgłosił się tow. Krzemię, aktywista partyjni. Po przeszkoleniu na kursie oborowców, tow. Krzemię zaczął stosować w praktyce zdobytych wiedz. Wywołało to duży ferment w spółdzielni, bo gdzieś, jak Piasecznie, Piasecznem nikt nie słyszał jeszcze o „nocnym wypasie” bydła. A tymczasem dobra pasza, ciągle ruch powietrze zrobiło swoje: bydło poważnie przybrało na wadze. Skutki „nocnego wypasu” można ująć w cyfry: 14—16 litrów mleka przeciętnie od każdej krowy dziennie wobec dawnych 7—8 litrów; zawartość tłuszczu w mleku wzrosła do 3,3—4,2 proc. wobec dawnych 2,8—3,3 proc. Nowa metoda pozwoliła przeprowadzić selekcję bydła, wyeliminować z hodowli sztuki słabe lub chore i rozwiązała ciężki na przedmówku problem słomy na ściółkę.

W tym momencie do hodowli zgłosił się tow. Krzemię, aktywista partyjni. Po przeszkoleniu na kursie oborowców, tow. Krzemię zaczął stosować w praktyce zdobytych wiedz. Wywołało to duży ferment w spółdzielni, bo gdzieś, jak Piasecznie, Piasecznem nikt nie słyszał jeszcze o „nocnym wypasie” bydła. A tymczasem dobra pasza, ciągle ruch powietrze zrobiło swoje: bydło poważnie przybrało na wadze. Skutki „nocnego wypasu” można ująć w cyfry: 14—16 litrów mleka przeciętnie od każdej krowy dziennie wobec dawnych 7—8 litrów; zawartość tłuszczu w mleku wzrosła do 3,3—4,2 proc. wobec dawnych 2,8—3,3 proc. Nowa metoda pozwoliła przeprowadzić selekcję bydła, wyeliminować z hodowli sztuki słabe lub chore i rozwiązała ciężki na przedmówku problem słomy na ściółkę.

W tym momencie do hodowli zgłosił się tow. Krzemię, aktywista partyjni. Po przeszkoleniu na kursie oborowców, tow. Krzemię zaczął stosować w praktyce zdobytych wiedz. Wywołało to duży ferment w spółdzielni, bo gdzieś, jak Piasecznie, Piasecznem nikt nie słyszał jeszcze o „nocnym wypasie” bydła. A tymczasem dobra pasza, ciągle ruch powietrze zrobiło swoje: bydło poważnie przybrało na wadze. Skutki „nocnego wypasu” można ująć w cyfry: 14—16 litrów mleka przeciętnie od każdej krowy dziennie wobec dawnych 7—8 litrów; zawartość tłuszczu w mleku wzrosła do 3,3—4,2 proc. wobec dawnych 2,8—3,3 proc. Nowa metoda pozwoliła przeprowadzić selekcję bydła, wyeliminować z hodowli sztuki słabe lub chore i rozwiązała ciężki na przedmówku problem słomy na ściółkę.

W tym momencie do hodowli zgłosił się tow. Krzemię, aktywista partyjni. Po przeszkoleniu na kursie oborowców, tow. Krzemię zaczął stosować w praktyce zdobytych wiedz. Wywołało to duży ferment w spółdzielni, bo gdzieś, jak Piasecznie, Piasecznem nikt nie słyszał jeszcze o „nocnym wypasie” bydła. A tymczasem dobra pasza, ciągle ruch powietrze zrobiło swoje: bydło poważnie przybrało na wadze. Skutki „nocnego wypasu” można ująć w cyfry: 14—16 litrów mleka przeciętnie od każdej krowy dziennie wobec dawnych 7—8 litrów; zawartość tłuszczu w mleku wzrosła do 3,3—4,2 proc. wobec dawnych 2,8—3,3 proc. Nowa metoda pozwoliła przeprowadzić selekcję bydła, wyeliminować z hodowli sztuki słabe lub chore i rozwiązała ciężki na przedmówku problem słomy na ściółkę.

W tym momencie do hodowli zgłosił się tow. Krzemię, aktywista partyjni. Po przeszkoleniu na kursie oborowców, tow. Krzemię zaczął stosować w praktyce zdobytych wiedz. Wywołało to duży ferment w spółdzielni, bo gdzieś, jak Piasecznie, Piasecznem nikt nie słyszał jeszcze o „nocnym wypasie” bydła. A tymczasem dobra pasza, ciągle ruch powietrze zrobiło swoje: bydło poważnie przybrało na wadze. Skutki „nocnego wypasu” można ująć w cyfry: 14—16 litrów mleka przeciętnie od każdej krowy dziennie wobec dawnych 7—8 litrów; zawartość tłuszczu w mleku wzrosła do 3,3—4,2 proc. wobec dawnych 2,8—3,3 proc. Nowa metoda pozwoliła przeprowadzić selekcję bydła, wyeliminować z hodowli sztuki słabe lub chore i rozwiązała ciężki na przedmówku problem słomy na ściółkę.

W tym momencie do hodowli zgłosił się tow. Krzemię, aktywista partyjni. Po przeszkoleniu na kursie oborowców, tow. Krzemię zaczął stosować w praktyce zdobytych wiedz. Wywołało to duży ferment w spółdzielni, bo gdzieś, jak Piasecznie, Piasecznem nikt nie słyszał jeszcze o „nocnym wypasie” bydła. A tymczasem dobra pasza, ciągle ruch powietrze zrobiło swoje: bydło poważnie przybrało na wadze. Skutki „nocnego wypasu” można ująć w cyfry: 14—16 litrów mleka przeciętnie od każdej krowy dziennie wobec dawnych 7—8 litrów; zawartość tłuszczu w mleku wzrosła do 3,3—4,2 proc. wobec dawnych 2,8—3,3 proc. Nowa metoda pozwoliła przeprowadzić selekcję bydła, wyeliminować z hodowli sztuki słabe lub chore i rozwiązała ciężki na przedmówku problem słomy na ściółkę.

W tym momencie do hodowli zgłosił się tow. Krzemię, aktywista partyjni. Po przeszkoleniu na kursie oborowców, tow. Krzemię zaczął stosować w praktyce zdobytych wiedz. Wywołało to duży ferment w spółdzielni, bo gdzieś, jak Piasecznie, Piasecznem nikt nie słyszał jeszcze o „nocnym wypasie” bydła. A tymczasem dobra pasza, ciągle ruch powietrze zrobiło swoje: bydło poważnie przybrało na wadze. Skutki „nocnego wypasu” można ująć w cyfry: 14—16 litrów mleka przeciętnie od każdej krowy dziennie wobec dawnych 7—8 litrów; zawartość tłuszczu w mleku wzrosła do 3,3—4,2 proc. wobec dawnych 2,8—3,3 proc. Nowa metoda pozwoliła przeprowadzić selekcję bydła, wyeliminować z hodowli sztuki słabe lub chore i rozwiązała ciężki na przedmówku problem słomy na ściółkę.

W tym momencie do hodowli zgłosił się tow. Krzemię, aktywista partyjni. Po przeszkoleniu na kursie oborowców, tow. Krzemię zaczął stosować w praktyce zdobytych wiedz. Wywołało to duży ferment w spółdzielni, bo gdzieś, jak Piasecznie, Piasecznem nikt nie słyszał jeszcze o „nocnym wypasie” bydła. A tymczasem dobra pasza, ciągle ruch powietrze zrobiło swoje: bydło poważnie przybrało na wadze. Skutki „nocnego wypasu” można ująć w cyfry: 14—16 litrów mleka przeciętnie od każdej krowy dziennie wobec dawnych 7—8 litrów; zawartość tłuszczu w mleku wzrosła do 3,3—4,2 proc. wobec dawnych 2,8—3,3 proc. Nowa metoda pozwoliła przeprowadzić selekcję bydła, wyeliminować z hodowli sztuki słabe lub chore i rozwiązała ciężki na przedmówku problem słomy na ściółkę.

Młodzież ze Szczawina Borsowa-Kolonja utworzyła 9-osobową grupę kontrolną, która kontroluje przygotowania pomieszczeń inwentarowych na zimę.

Zetempowcy z Kozłowa przeprowadzają dezynfekcję w pomieszczeniach dla bydła, trzody chlewnej i drobiu.

W PGR-ze Luszyń zetempowcy zobowiązali się dopomóc w zabezpieczeniu odpowiedniej ilości paszy dla inwentarza żywego na zimę.

Tak, jak w powiecie Gostyniń dzieje się i w innych powiatach. Np. w PGR Jerzy (pow. Świebodzin), tow. Stefan Roszak, chlewnistrz, osłabił ze swoją brygadą taki stan, że nie ma już w chlewni wypadków padania prosiąt, choć jeszcze niedawno takie wypadki zdarzały się dość często.

Tow. Roszak swoją ofiarną pracą, oddaniem ideałom, zasłużył na przyjecie w szeregi kandydatów PZPR.

Ciekawą i słuszną jest inicjatywa zetempowców z PGR Wydawy (pow. Gostyń), którzy przekazali najlepszą spośród siebie do pracy w hodowli. Wyrobieńnięto to spotkanie Stefana Józefaka, Bronisława Wencła, Zygmunta Łoksia, Józefa Dzwonika i innych.

Różne są formy podnoszenia hodowli do rangi jednej z najważniejszych gałęzi naszej gospodarki rolnej. Młodzież zetempowska i niezorganizowana potrafi gospodarskim okiem dostrzec jej znaczenie i gospodarskimi rekami dźwignąć ją wwyż. Zobowiązania dotyczące podniesienia hodowli na wyższy poziom, podejmowane przez tysiące młodych chłopów, spółdzielców i robotników PGR przed II Zjazdem ZMP stanowią o dobrym zrozumieniu najważniejszych zadań, jakie przed chłopami stawia Partia.

TADEUSZ KOŁODZIEJCZYK

W POWIEŚCIACH

rodawnych karawel. Smiali pokromiciele Bałtyku sprzed dwustu i trzystu lat budują podziw. Dziś morską sól rozpryskiując się w drobnych bruzdach wiezionego za kuterem, pienistego śladu ma ten sam smak, co i wtedy. Tylko wtedy nie było tu szkół, nie było uczniowskich załóg wpływających na łowiska ze znajomością naukowych zasad porozumienia z żywiołem.

Szkoła Rybołówstwa Morskiego w Darlewie istnieje drugi rok. Kształci rybaków i motorzystów kutrowych. Chłopey z różnych stron przyjeżdżali tutaj, by obok polskiego, matematyki czy fizyki uczyć się nawigacji, lektologii, a także wszystko morza. Morze zdecydowało, że wybrali tę, a nie inną szkołę. Morze — znane tylko z księżyk i wyobraźni, ale ciągnące jak magnes.

Chłopy często ukończyli szkołę podstawową przed paroma laty. Próbowali już innych zawodów. Zarabiali pieniądze przy tokarce, co pomagali w ojcowskim gospodarstwie. Często rodzice nie troszczyli się już o nich. Też za opróżnioną wozy płacili kieszkiłki nikt im nie robił wyjątków. Z tym wszystkim nie byli z siebie zadowoleni. Dla nich wielkie wycieczki traciły na wartości, jeśli były pozbawione pięknej sceny, jeśli nie groziły niebezpieczeństwem. Zresztą niektórzy wyobrażali sobie naukę w Szkole Rybołówstwa jako przygodę za przygodą. Włecz fałszywy. Tu, jak i w innych szkołach trzeba odrabiać lekcje. I nawet taka nawigacja, choć brzmi egzotycznie, trudna jest jak zadanie z matematyki.

„Oblicz kąt kursowy...” A życie „bujniejsze” od powszedniego dnia w DMR-ze okazało się ograniczone regulaminem. Godzinna 8 — pობудka, gimnastyka na powietrzu, mycie, sprzątanie i to konieczne bardzo porządki.

Co drugi dzień są zajęcia praktyczne. Wtedy pod opieką wykładowców wypływają na półwysep. Chłopy lubią te wodne lekcje, choć są trudne i wymagają spokoju i doświadczenia. Wracają z kutrami pełnymi ryb i, niby muzyk po koncercie, szczerze wzruszeni pięknem swojej pracy.

Wódka Okazało się, że nie wszyscy przyjeżdżali do szkoły zaskądźkami na to. Przez sito eliminacji przeciekli pa-

Drugi Sztorm

Sztorm

Kuter DAR-13 nie ma radia. Na wypadek sztormu pozostają jedynie rakietki i trójnoży, przewidywany mrok róg mgłowy. Na pokładzie „trzyznastki” wpływa szkolna załoga. Motorek wystukuje znany rytm. Ciągnie lekka morka. Od łowiska dzieli jeszcze dwie godziny, wypełnione wstępną czynnością: kręceniem śledzi i nasadzeniem ich na haczyki.

Depesza E. Herriota do członków Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. — Jak podaje agencja TASS, w odpowiedzi na depeszę grupy członków Rady Najwyższej ZSRR, wystosowaną do E. Herriota w związku z 30-leciem nawiązania stosunków dyplomatycznych między ZSRR a Francją, nadeszła depesza treści następującej:

„Dziękuję wam za wzruszającą depeszę, która wywołała miłe dla mnie wspomnienia. Jestem szczęśliwy, że zdołałem w trudnym okresie nawiązać między nami stosunki dyplomatyczne. Byłem zdania, że nie można bezkarnie przekreślić na mapie tak wielkiego kraju jak Wasz.

Jestem dziś zdania, że sojusz między Europą jest tylko bezpodstawną i nieprzemądloną decyzją. Jako stary republikanin, francuski pragnę gorąco, aby narody, a zwłaszcza oba nasze narody, mogły pracować i apasować swój chleb w warunkach trwałego pokoju, bez obawy absurdu wojny.

Za Waszym pośrednictwem przebieg podnowienia narodowej rosyjskiej.

Edouard Herriot

Perspektywy rozwoju handlu Wschód-Zachód

BUKARESZT. Odbyła się tu konferencja prasowa, na której przemawiał bawliwy w Rumunii sekretarz generalny Komitetu Popierania Rozwoju Handlu Międzynarodowego, Robert Chamberlon.

Uważam — oświadczył on — że w rozwoju handlu międzynarodowego należy koniecznie i przede wszystkim uwzględnić wymianę handlową między Zachodem a Wschodem. W ciągu ostatnich 2 lat osiągnięto pewien postęp w rozwoju wymiany handlowej między Zachodem a Wschodem. Według danych Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, w I kwartale 1953 r. handel między Europą wschodnią i zachodnią wyrażał się sumą 350 milionów dolarów, a w analogicznym okresie 1954 roku wyniósł 561 milionów dolarów. Uważam, że jedną z przyczyn tendencji do rozwoju tej wymiany handlowej jest sukces Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie. Z drugiej strony Stany Zjednoczone wzmogły politykę protekcjonistyczną. Na Zachodzie przejawia się niepokój w związku z rosnącymi trudnościami ekonomicznymi amerykańskiej. Eksporty i kół gospodarcze Zachodu dobrze jeszcze pamiętają skutki kryzysu USA w latach trzydziestych. Tym też tłumaczy się wzmocnienie tendencji do coraz częstszego zwracania wzroku w stronę krajów Wschodu.

Według oficjalnych raportów — mówił dalej Chamberlon — w normalnych warunkach handel między Wschodem a Zachodem mógłby ulec zwiększeniu o 3 — 5 miliardów dolarów rocznie. Chamberlon podkreślił, że polityka dyskryminacji gospodarczej, uprawiana przez mocarstwa zachodnie, a w szczególności przez USA, wobec krajów demokratycznych, zaskadzała interesom tych mocarstw. Stwierdził on wreszcie, że wskutek zadaniami kół gospodarczych, rządy mocarstw zachodnich zmusiły być ograniczyć listę towarów objętych zakazem eksportu do krajów Wschodu.

Dzień walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach., o pokój

Naród francuski mówi: NIE Herr Adenauer

PARYŻ. Na wezwanie krajowej Rady Pokoju, odbył się w dniu 31 października w całej Francji „Dzień walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, o pokój”.

Obchód tego Dnia poprzedziła aktywna kampania, podczas której zbierano podpisy pod petycjami i rezolucjami, protestującymi przeciw uzbrajaniu odwoławców bońskich, przeciwko uchwałom londyńskim i paryskim.

31 października tysiące delegacji mas pracujących odwiedziły przedstawicieli władz francuskich, wręczając im dokumenty protestacyjne. Jak podaje dziennik „Libération”, w samym tylko Paryżu złożono pod rezolucjami protestacyjnymi kilkadziesiąt tysięcy podpisów.

Kilkaset delegacji z różnych dzielnic Paryża i poszczególnych zakładów pracy zostało przyjętych przez przedstawicieli władz przez paryski komitet obchodu Dnia Walki. W Lyonie pod petycją miliona podpisów, w Lille pod petycją 100 tysięcy podpisów, w Bordeaux zebrano 10 tys. podpisów, w Roubaix 4 tys. podpisów, w Beziers — 3 tys. podpisów, w Nicei — 10 tys. podpisów itd.

Rada generalna departamentu Correz przyjęła jedomyślnie rezolucję wywołującą się za pokojowym rozwiązaniem wszystkich spornych problemów międzynarodowych i za zwolnieniem konferencji czterech wielkich mocarstw w sprawie problemu niemieckiego.

Dziennik „Zenminzibao” o wycie premiera Nehru

PEKIN. — Dziennik „Zenminzibao” opublikował artykuł redakcyjny pt. „Rozwój przyjaznych stosunków między Chinami a Indiami” poświęcony wycie premiera Indii Nehru w Chińską Republikę Ludową.

Wspólne dążenie Chin i Indii do pokoju — pisze dziennik — znalazło wyraz w wyzyciach przyjaźni i rokowańach i w wynikach tych rokowań. Chcemy prowadzić wspólną walkę o usunięcie przeszkód na drodze do utworzenia i rozszerzenia strefy pokoju w Azji, o utrwalenie pokoju w Azji i na całym świecie. Chcemy nie tylko walczyć o dalsze umocnienie i rozwój pokojowej współpracy między Chinami i Indiami, chcemy również nawiązywać takich samych stosunków z każdym krajem, który szczerze pragnie umocnienia przyjaznych stosunków.

Wizyta premiera Nehru — pisze — przyczyniła się do pogłębienia wzajemnego zrozumienia i zaufania między obu krajami. Rokowania chińsko-hinduskie przebiegały w przyjaznej i serdecznej atmosferze. Niemniej jednak pozostaje jeszcze wiele do zrobienia w dziedzinie stosunków między naszymi krajami. Walka o pokój jest trudnym zadaniem. Niezaprzeczalnie w oparciu o wzajemne zaufanie i współpracę wykonamy je pomyślnie.

Wyniki spisu ludności w Chinach

PEKIN. Prasa chińska zamieszcza komunikat Państwowego Biura Statystycznego CHRL o wynikach przeprowadzonego spisu ludności Chin Ludowych. Według tych danych, w dniu 30 czerwca 1953 r. liczba ludności chińskiej wynosiła 601.938.035 osób. Na terytorium Chin (wraz z Tajwanem) mieszka 590.194.715 osób, pozostałych zaś 11.743.320 osób — są to Chińczycy zamieszkali za granicą. Wśród ludności Chin (bez Tajwanu) —

83,94 proc. stanowią Chińczycy, zaś 6,06 proc. — mniejszości narodowe.

13,26 proc. ludności Chin mieszka w miastach.

Najgęściej zaludnioną prowincją Chin Ludowych jest prowincja Szeczen, w której mieszka 82.303.390 osób. W stolicy Chin — Pekinie — mieszka 2.768.149 osób, w Szanghaju — 6.204.417 osób.

Najstarszy mieszkaniec Chin ma 155 lat. Przyszło 3.380 osób przekroczyło 100 lat życia.

„Bezpieczeństwo między narodowe nie może być panować w świecie podzielonym na bloki. Rozwiązaniem będących przyczyną podziału świata i groźnych ludzkości wojny, może być osiągnięte jedynie dzięki wspólnemu wysiłkowi. O wianym duchem porozumienia i współpracy. Zakaz broni masowej zagłady, rozbrojenie, sprawa Niemiec i bezpieczeństwa w Europie, ostatecznie rozwiązane kwestii koreańskiej, sprawa przyznania Chinom należnego im miejsca w ONZ, bezpieczeństwo w Azji, problem niezawisłości narodów kolonialnych i zależnych, usunięcie przeszkód na drodze do wymiany kulturalnej i handlowej między krajami — wszystko to może być osiągnięte pod warunkiem współdziałania wszystkich krajów.

Pokojowe współistnienie krajów wymaga wzajemnego poszanowania praw, zgodnie z 5 zasadami proklamowanymi przez premiera Nehru i premiera Czuu En-laję.

Witamy wezwanie światowej Rady Pokoju do podjęcia na szeroką skalę nowej kampanii o zwolnienie w 1953 r. Zarządzenia Przedstawicieli Sił Pokoju wszystkich krajów.”

W obradach brytyjskiego Kongresu Walki o Bezpieczeństwo Międzynarodowe wzięło udział 633 przedstawicieli 339 organizacji.

W drugim dniu obrad kongresu — 1 listopada — uczestnicy obrad kontynuowali dyskusję nad sprawą pokojowego uregulowania spornych problemów międzynarodowych i powzięli szereg uchwał o zaktywizowaniu walki o pokój.

REZOLUCJA dotycząca problemu niemieckiego wzywa wszystkich obrońców pokoju, aby stali od członków parlamentu odrzucenia uchwał londyńskich i występowania za natychmiastowym zwolnieniem rokowań z wielkich mocarstw w sprawie Niemiec.

LONDYN. W dniu 31 października rozpoczęły się w Londynie obrady brytyjskiego Kongresu Walki o Bezpieczeństwo Międzynarodowe. Na kongresie tym reprezentowane są liczne organizacje polityczne, społeczne, kulturalne i religijne.

LONDYN. Prasa podaje, że delegacja ludności Manchesteru odwiedziła wybranego w jednym z okręgów tego miasta pastora lauburystowskiego Levera. Lever oświadczył członkom delegacji, że stanowczo występuje przeciwko uchwałom paryskim w sprawie uzbrojenia Niemiec zachodnich, oraz że wypowiada się za rokowaniami między czterema mocarstwami w celu zawarcia ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym.

Kongres uchwalił także deklarację w sprawie zachowania pokoju. Deklaracja ta głosi m. in.:

„Bezpieczeństwo między narodowe nie może być panować w świecie podzielonym na bloki. Rozwiązaniem będących przyczyną podziału świata i groźnych ludzkości wojny, może być osiągnięte jedynie dzięki wspólnemu wysiłkowi. O wianym duchem porozumienia i współpracy. Zakaz broni masowej zagłady, rozbrojenie, sprawa Niemiec i bezpieczeństwa w Europie, ostatecznie rozwiązane kwestii koreańskiej, sprawa przyznania Chinom należnego im miejsca w ONZ, bezpieczeństwo w Azji, problem niezawisłości narodów kolonialnych i zależnych, usunięcie przeszkód na drodze do wymiany kulturalnej i handlowej między krajami — wszystko to może być osiągnięte pod warunkiem współdziałania wszystkich krajów.

Pokojowe współistnienie krajów wymaga wzajemnego poszanowania praw, zgodnie z 5 zasadami proklamowanymi przez premiera Nehru i premiera Czuu En-laję.

Witamy wezwanie światowej Rady Pokoju do podjęcia na szeroką skalę nowej kampanii o zwolnienie w 1953 r. Zarządzenia Przedstawicieli Sił Pokoju wszystkich krajów.”

Wśród uczestników naszego kongresu, którzy nadesłali ciekawe odpowiedzi na pierwsze pytanie i prawidłowe — na drugie, rozlosowane zostały 5 książek pisarzy radzieckich. Każdy zwycięzca otrzymał wybraną przez siebie pozycję z literatury radzieckiej. Listy nagrodzonych i prawidłowo odpowiadających na zmieniające się pytanie naszego konkursu szukajcie w „Poznaj życie Kraju Rad”.

Wypowiedzi konkursowe nadsyłać należy w ciągu dwóch tygodni od chwili ogłoszenia kolejnych pytań na adres: REDAKCJA „SZTANDAR MŁODYCH”, WARSZAWA, WSPÓLNA 61, zaznaczając na kopercie „Poznaj życie Kraju Rad”. Wypowiedzi podjąć opatrzonym podpisem i dokładnym adresem.

Zjazd zjednoczeniowy młodzieży Izraela

Wybory w USA

PARYŻ. 30 października odbył się zjazd „grupy młodzieżowej” Lewicowej Partii Socjalistycznej Izraela (SMOL). Na zjeździe uchwalono rezolucję o wstąpieniu członków tej organizacji do Komunistycznego Związku Młodzieży Izraela.

Poważna sytuacja w Afryce Płn.

PARYŻ. — Jak podaje prasa paryska, we Francuskiej Afryce Północnej nastąpiło poważne zaostrzenie się sytuacji. Najbardziej niepokojące jest zaostrzenie sytuacji w Maroku i Algierze wyrażające niezadowolone z powodu reżimu kolonialnego i domagające się powstanie, które gwarantowałyby im niezawisłość narodową.

Jak donosi dziennik „Monde”, w Casablance zostało zabitych w ostatnich dniach 6 osób, a przeszło 20 zostało rannych. W strefie miast Maroka dokonano licznych aresztowań. Prasa podaje, że 1 listopada w różnych punktach Algieru dokonano przeszło 30 zamachów na posterunki policyjne i urzędy. Zamachy te są dziełem ugrupowań nacjonalistycznych. Jest wiele ofiar w zabitych i rannych. Policja przeprowadza liczne aresztowania. Jak podaje agencja France Presse, rząd francuski wysłał samolotami do Algieru trzy bataliony wojsk spadochronowych i trzy kompanie piechoty.

Wielka katastrofa samolotu amerykańskiego

NOWY JORK. Wielki czarterowy samolot amerykański, na pokładzie którego znajdowały się 42 osoby, zaginał nad Atlantykiem.

Sprezclw SPD

BERLIN. Zachodnio-niemiecka agencja DPA podaje, że przewodniczący Socjal-Demokratycznej Partii Niemiec zachodnich (SPD) Ollenhauer oświadczył na jednej z konferencji, że „uchwały londyńskie i paryskie oznaczają rezygnację Republiki Federalnej z walki o zjednoczenie Niemiec. SPD nie zamierza współpracować na tej podstawie”.

Wielka katastrofa samolotu amerykańskiego

NOWY JORK. Wielki czarterowy samolot amerykański, na pokładzie którego znajdowały się 42 osoby, zaginał nad Atlantykiem.

NOWY JORK. W wtorek 2 listopada odbywały się w Stanach Zjednoczonych wybory całego składu Izby Reprezentantów, 37 senatorów, gubernatorów w 33 stanach oraz 35 wyższych urzędników państwowych.

Jak wynika z doniesień prasy amerykańskiej, ostatnie dni kampanii wyborczej minęły pod znakiem zaciekłej polemiki między przewodnicami partii republikańskiej, obawiającej się porażki w wyborach, a czolowymi przedstawicielami partii demokratycznej, która usiłuje uzyskać większość w Kongresie USA, utracącej w wyborach w 1952 r.

Walka wyborcza między obu partiami sprowadza się głównie do wzajemnego obrzucania się sensacyjnymi oskarżeniami. Oskarżenia te mają na celu odwrócić uwagę wyborców od rzeczywistej doniosłości problemów z dziedziny polityki zagranicznej i wewnętrznej, problemów, które poważnie niepokoją naród amerykański. Problemami takimi jest wiele.

Jak stwierdza pismo „United States News and World Report”, jedną z głównych trosk wyborców amerykańskich jest dziś wzrastające bezrobocie oraz kurczenie się dochodów farmerów. Wobec machinacji oficjalnej statystyki, która usiłuje wykazać, że liczba bezrobotnych w USA spada, zagadnienie bezrobocia staje się coraz bardziej palące. Jak podaje amerykańska Federacja Pracy (AFL), w września co najmniej 5 milionów lu-

dzi w USA pozostawali bez pracy. Według „United States News and World Report” pisze, że w USA jest obecnie o 1,8 miliona bezrobotnych więcej niż podczas wyborów w 1952 r.

Statystyki amerykańskie wykazują, że poziom produkcji przemysłowej w ciągu ostatniego roku spadł o 9 proc. W dniu 29 października br. ministerstwo rolnictwa USA opublikowało oficjalne dane, które wykazują, iż dochody farmerów ostatnio spadły o 4,3 miliarda dolarów w porównaniu z 1947 r.

Jak już donosiśmy, fala terroru za strony władz amerykańskich pozwała postępowe siły w kraju możliwości wysunięcia swych kandydatów w niektórych stanach. Niemniej jednak Amerykańska Partia Robotnicza wysunęła w jednym z stanów kandydaturę swego członka na stanowisko gubernatora.

W stanie Kalifornia na liście kandydatów do Izby Reprezentantów znajdują się przedstawiciele Niezależnej Partii Postępowej.

Głosowanie w całym Stanach Zjednoczonych rozpoczyna się o 7 rano i zakończy się o godz. 19.

Przed meczem chorowskim nlewiulo było takich, którzy przewidywali zwycięstwo Unii w spotkaniu ze zdobycw pu-charu ZSRR—Dynamo (Kijów). Zwycięstwo trzykrotnego mistrza Polski to zasługa przede wszystkim dobrej gry dwu czołowych napastników — Cieślka i Alszera. Ci dwaj piłkarze byli w tym dniu wyjątkowo dobrze usposobieni to też częstymi raidami na bramkę Makarowa czynili wiele zamieszania w liniach obronnych gości. Obaj dobrze się ustawiali i dość dużo strzelali z każdej nadarzającej się pozycji.

Z drugiej jednak strony na skutek słabej gry Tima i Bochenka wiele zaliczanych akcji rwało się lub też były one likwidowane przez dynamowców.

Niemalą zasługę w utrzymaniu tak wysokiego zwycięstwa mistrza Polski mają także obrońcy i pomocnicy Unii. Obok bardzo słabych momentów, jak częste niedość dokładne krycie przeciwników i złe podawanie piłki współpartnerom, nasi gracze skutecznie paraliżowali większość ofensywnych akcji gości. Bartyla, Gebur, Bom-bardier, Alszera, Giełkiewicz, Motyła i wielu innych. Ostatni raz rozegrano bieg w roku 1951!

Przed meczem chorowskim nlewiulo było takich, którzy przewidywali zwycięstwo Unii w spotkaniu ze zdobycw pu-charu ZSRR—Dynamo (Kijów). Zwycięstwo trzykrotnego mistrza Polski to zasługa przede wszystkim dobrej gry dwu czołowych napastników — Cieślka i Alszera. Ci dwaj piłkarze byli w tym dniu wyjątkowo dobrze usposobieni to też częstymi raidami na bramkę Makarowa czynili wiele zamieszania w liniach obronnych gości. Obaj dobrze się ustawiali i dość dużo strzelali z każdej nadarzającej się pozycji.

Z drugiej jednak strony na skutek słabej gry Tima i Bochenka wiele zaliczanych akcji rwało się lub też były one likwidowane przez dynamowców.

Niemalą zasługę w utrzymaniu tak wysokiego zwycięstwa mistrza Polski mają także obrońcy i pomocnicy Unii. Obok bardzo słabych momentów, jak częste niedość dokładne krycie przeciwników i złe podawanie piłki współpartnerom, nasi gracze skutecznie paraliżowali większość ofensywnych akcji gości. Bartyla, Gebur, Bom-bardier, Alszera, Giełkiewicz, Motyła i wielu innych. Ostatni raz rozegrano bieg w roku 1951!

Przed meczem chorowskim nlewiulo było takich, którzy przewidywali zwycięstwo Unii w spotkaniu ze zdobycw pu-charu ZSRR—Dynamo (Kijów). Zwycięstwo trzykrotnego mistrza Polski to zasługa przede wszystkim dobrej gry dwu czołowych napastników — Cieślka i Alszera. Ci dwaj piłkarze byli w tym dniu wyjątkowo dobrze usposobieni to też częstymi raidami na bramkę Makarowa czynili wiele zamieszania w liniach obronnych gości. Obaj dobrze się ustawiali i dość dużo strzelali z każdej nadarzającej się pozycji.

Z drugiej jednak strony na skutek słabej gry Tima i Bochenka wiele zaliczanych akcji rwało się lub też były one likwidowane przez dynamowców.

Niemalą zasługę w utrzymaniu tak wysokiego zwycięstwa mistrza Polski mają także obrońcy i pomocnicy Unii. Obok bardzo słabych momentów, jak częste niedość dokładne krycie przeciwników i złe podawanie piłki współpartnerom, nasi gracze skutecznie paraliżowali większość ofensywnych akcji gości. Bartyla, Gebur, Bom-bardier, Alszera, Giełkiewicz, Motyła i wielu innych. Ostatni raz rozegrano bieg w roku 1951!

Przed meczem chorowskim nlewiulo było takich, którzy przewidywali zwycięstwo Unii w spotkaniu ze zdobycw pu-charu ZSRR—Dynamo (Kijów). Zwycięstwo trzykrotnego mistrza Polski to zasługa przede wszystkim dobrej gry dwu czołowych napastników — Cieślka i Alszera. Ci dwaj piłkarze byli w tym dniu wyjątkowo dobrze usposobieni to też częstymi raidami na bramkę Makarowa czynili wiele zamieszania w liniach obronnych gości. Obaj dobrze się ustawiali i dość dużo strzelali z każdej nadarzającej się pozycji.

Z drugiej jednak strony na skutek słabej gry Tima i Bochenka wiele zaliczanych akcji rwało się lub też były one likwidowane przez dynamowców.

Niemalą zasługę w utrzymaniu tak wysokiego zwycięstwa mistrza Polski mają także obrońcy i pomocnicy Unii. Obok bardzo słabych momentów, jak częste niedość dokładne krycie przeciwników i złe podawanie piłki współpartnerom, nasi gracze skutecznie paraliżowali większość ofensywnych akcji gości. Bartyla, Gebur, Bom-bardier, Alszera, Giełkiewicz, Motyła i wielu innych. Ostatni raz rozegrano bieg w roku 1951!

Przed meczem chorowskim nlewiulo było takich, którzy przewidywali zwycięstwo Unii w spotkaniu ze zdobycw pu-charu ZSRR—Dynamo (Kijów). Zwycięstwo trzykrotnego mistrza Polski to zasługa przede wszystkim dobrej gry dwu czołowych napastników — Cieślka i Alszera. Ci dwaj piłkarze byli w tym dniu wyjątkowo dobrze usposobieni to też częstymi raidami na bramkę Makarowa czynili wiele zamieszania w liniach obronnych gości. Obaj dobrze się ustawiali i dość dużo strzelali z każdej nadarzającej się pozycji.

Z drugiej jednak strony na skutek słabej gry Tima i Bochenka wiele zaliczanych akcji rwało się lub też były one likwidowane przez dynamowców.

Niemalą zasługę w utrzymaniu tak wysokiego zwycięstwa mistrza Polski mają także obrońcy i pomocnicy Unii. Obok bardzo słabych momentów, jak częste niedość dokładne krycie przeciwników i złe podawanie piłki współpartnerom, nasi gracze skutecznie paraliżowali większość ofensywnych akcji gości. Bartyla, Gebur, Bom-bardier, Alszera, Giełkiewicz, Motyła i wielu innych. Ostatni raz rozegrano bieg w roku 1951!

Przed meczem chorowskim nlewiulo było takich, którzy przewidywali zwycięstwo Unii w spotkaniu ze zdobycw pu-charu ZSRR—Dynamo (Kijów). Zwycięstwo trzykrotnego mistrza Polski to zasługa przede wszystkim dobrej gry dwu czołowych napastników — Cieślka i Alszera. Ci dwaj piłkarze byli w tym dniu wyjątkowo dobrze usposobieni to też częstymi raidami na bramkę Makarowa czynili wiele zamieszania w liniach obronnych gości. Obaj dobrze się ustawiali i dość dużo strzelali z każdej nadarzającej się pozycji.

Z drugiej jednak strony na skutek słabej gry Tima i Bochenka wiele zaliczanych akcji rwało się lub też były one likwidowane przez dynamowców.

Niemalą zasługę w utrzymaniu tak wysokiego zwycięstwa mistrza Polski mają także obrońcy i pomocnicy Unii. Obok bardzo słabych momentów, jak częste niedość dokładne krycie przeciwników i złe podawanie piłki współpartnerom, nasi gracze skutecznie paraliżowali większość ofensywnych akcji gości. Bartyla, Gebur, Bom-bardier, Alszera, Giełkiewicz, Motyła i wielu innych. Ostatni raz rozegrano bieg w roku 1951!

Przed meczem chorowskim nlewiulo było takich, którzy przewidywali zwycięstwo Unii w spotkaniu ze zdobycw pu-charu ZSRR—Dynamo (Kijów). Zwycięstwo trzykrotnego mistrza Polski to zasługa przede wszystkim dobrej gry dwu czołowych napastników — Cieślka i Alszera. Ci dwaj piłkarze byli w tym dniu wyjątkowo dobrze usposobieni to też częstymi raidami na bramkę Makarowa czynili wiele zamieszania w liniach obronnych gości. Obaj dobrze się ustawiali i dość dużo strzelali z każdej nadarzającej się pozycji.

Z drugiej jednak strony na skutek słabej gry Tima i Bochenka wiele zaliczanych akcji rwało się lub też były one likwidowane przez dynamowców.

Niemalą zasługę w utrzymaniu tak wysokiego zwycięstwa mistrza Polski mają także obrońcy i pomocnicy Unii. Obok bardzo słabych momentów, jak częste niedość dokładne krycie przeciwników i złe podawanie piłki współpartnerom, nasi gracze skutecznie paraliżowali większość ofensywnych akcji gości. Bartyla, Gebur, Bom-bardier, Alszera, Giełkiewicz, Motyła i wielu innych. Ostatni raz rozegrano bieg w roku 1951!

Przed meczem chorowskim nlewiulo było takich, którzy przewidywali zwycięstwo Unii w spotkaniu ze zdobycw pu-charu ZSRR—Dynamo (Kijów). Zwycięstwo trzykrotnego mistrza Polski to zasługa przede wszystkim dobrej gry dwu czołowych napastników — Cieślka i Alszera. Ci dwaj piłkarze byli w tym dniu wyjątkowo dobrze usposobieni to też częstymi raidami na bramkę Makarowa czynili wiele zamieszania w liniach obronnych gości. Obaj dobrze się ustawiali i dość dużo strzelali z każdej nadarzającej się pozycji.

Z drugiej jednak strony na skutek słabej gry Tima i Bochenka wiele zaliczanych akcji rwało się lub też były one likwidowane przez dynamowców.

Niemalą zasługę w utrzymaniu tak wysokiego zwycięstwa mistrza Polski mają także obrońcy i pomocnicy Unii. Obok bardzo słabych momentów, jak częste niedość dokładne krycie przeciwników i złe podawanie piłki współpartnerom, nasi gracze skutecznie paraliżowali większość ofensywnych akcji gości. Bartyla, Gebur, Bom-bardier, Alszera, Giełkiewicz, Motyła i wielu innych. Ostatni raz rozegrano bieg w roku 1951!

Przed meczem chorowskim nlewiulo było takich, którzy przewidywali zwycięstwo Unii w spotkaniu ze zdobycw pu-charu ZSRR—Dynamo (Kijów). Zwycięstwo trzykrotnego mistrza Polski to zasługa przede wszystkim dobrej gry dwu czołowych napastników — Cieślka i Alszera. Ci dwaj piłkarze byli w tym dniu wyjątkowo dobrze usposobieni to też częstymi raidami na bramkę Makarowa czynili wiele zamieszania w liniach obronnych gości. Obaj dobrze się ustawiali i dość dużo strzelali z każdej nadarzającej się pozycji.

Z drugiej jednak strony na skutek słabej gry Tima i Bochenka wiele zaliczanych akcji rwało się lub też były one likwidowane przez dynamowców.

Niemalą zasługę w utrzymaniu tak wysokiego zwycięstwa mistrza Polski mają także obrońcy i pomocnicy Unii. Obok bardzo słabych momentów, jak częste niedość dokładne krycie przeciwników i złe podawanie piłki współpartnerom, nasi gracze skutecznie paraliżowali większość ofensywnych akcji gości. Bartyla, Gebur, Bom-bardier, Alszera, Giełkiewicz, Motyła i wielu innych. Ostatni raz rozegrano bieg w roku 1951!

Przed meczem chorowskim nlewiulo było takich, którzy przewidywali zwycięstwo Unii w spotkaniu ze zdobycw pu-charu ZSRR—Dynamo (Kijów). Zwycięstwo trzykrotnego mistrza Polski to zasługa przede wszystkim dobrej gry dwu czołowych napastników — Cieślka i Alszera. Ci dwaj piłkarze byli w tym dniu wyjątkowo dobrze usposobieni to też częstymi raidami na bramkę Makarowa czynili wiele zamieszania w liniach obronnych gości. Obaj dobrze się ustawiali i dość dużo strzelali z każdej nadarzającej się pozycji.

Z drugiej jednak strony na skutek słabej gry Tima i Bochenka wiele zaliczanych akcji rwało się lub też były one likwidowane przez dynamowców.

Niemalą zasługę w utrzymaniu tak wysokiego zwycięstwa mistrza Polski mają także obrońcy i pomocnicy Unii. Obok bardzo słabych momentów, jak częste niedość dokładne krycie przeciwników i złe podawanie piłki współpartnerom, nasi gracze skutecznie paraliżowali większość ofensywnych akcji gości. Bartyla, Gebur, Bom-bardier, Alszera, Giełkiewicz, Motyła i wielu innych. Ostatni raz rozegrano bieg w roku 1951!

Przed meczem chorowskim nlewiulo było takich, którzy przewidywali zwycięstwo Unii w spotkaniu ze zdobycw pu-charu ZSRR—Dynamo (Kijów). Zwycięstwo trzykrotnego mistrza Polski to zasługa przede wszystkim dobrej gry dwu czołowych napastników — Cieślka i Alszera. Ci dwaj piłkarze byli w tym dniu wyjątkowo dobrze usposobieni to też częstymi raidami na bramkę Makarowa czynili wiele zamieszania w liniach obronnych gości. Obaj dobrze się ustawiali i dość dużo strzelali z każdej nadarzającej się pozycji.

Z drugiej jednak strony na skutek słabej gry Tima i Bochenka wiele zaliczanych akcji rwało się lub też były one likwidowane przez dynamowców.

Niemalą zasługę w utrzymaniu tak wysokiego zwycięstwa mistrza Polski mają także obrońcy i pomocnicy Unii. Obok bardzo słabych momentów, jak częste niedość dokładne krycie przeciwników i złe podawanie piłki współpartnerom, nasi gracze skutecznie paraliżowali większość ofensywnych akcji gości. Bartyla, Gebur, Bom-bardier, Alszera, Giełkiewicz, Motyła i wielu innych. Ostatni raz rozegrano bieg w roku 1951!

Przed meczem chorowskim nlewiulo było takich, którzy przewidywali zwycięstwo Unii w spotkaniu ze zdobycw pu-charu ZSRR—Dynamo (Kijów). Zwycięstwo trzykrotnego mistrza Polski to zasługa przede wszystkim dobrej gry dwu czołowych napastników — Cieślka i Alszera. Ci dwaj piłkarze byli w tym dniu wyjątkowo dobrze usposobieni to też częstymi raidami na bramkę Makarowa czynili wiele zamieszania w liniach obronnych gości. Obaj dobrze się ustawiali i dość dużo strzelali z każdej nadarzającej się pozycji.

Z drugiej jednak strony na skutek słabej gry Tima i Bochenka wiele zaliczanych akcji rwało się lub też były one likwidowane przez dynamowców.

Niemalą zasługę w utrzymaniu tak wysokiego zwycięstwa mistrza Polski mają także obrońcy i pomocnicy Unii. Obok bardzo słabych momentów, jak częste niedość dokładne krycie przeciwników i złe podawanie piłki współpartnerom, nasi gracze skutecznie paraliżowali większość ofensywnych akcji gości. Bartyla, Gebur, Bom-bardier, Alszera, Giełkiewicz, Motyła i wielu innych. Ostatni raz rozegrano bieg w roku 1951!

Przed meczem chorowskim nlewiulo było takich, którzy przewidywali zwycięstwo Unii w spotkaniu ze zdobycw pu-charu ZSRR—Dynamo (Kijów). Zwycięstwo trzykrotnego mistrza Polski to zasługa przede wszystkim dobrej gry dwu czołowych napastników — Cieślka i Alszera. Ci dwaj piłkarze byli w tym dniu wyjątkowo dobrze usposobieni to też częstymi raidami na bramkę Makarowa czynili wiele zamieszania w liniach obronnych gości. Obaj dobrze się ustawiali i dość dużo strzelali z każdej nadarzającej się pozycji.

Z drugiej jednak strony na skutek słabej gry Tima i Bochenka wiele zaliczanych akcji rwało się lub też były one likwidowane przez dynamowców.

Niemalą zasługę w utrzymaniu tak wysokiego zwycięstwa mistrza Polski mają także obrońcy i pomocnicy Unii. Obok bardzo słabych momentów, jak częste niedość dokładne krycie przeciwników i złe podawanie piłki współpartnerom, nasi gracze skutecznie paraliżowali większość ofensywnych akcji gości. Bartyla, Gebur, Bom-bardier, Alszera, Giełkiewicz, Motyła i wielu innych. Ostatni raz rozegrano bieg w roku 1951!

Przed meczem chorowskim nlewiulo było takich, którzy przewidywali zwycięstwo Unii w spotkaniu ze zdobycw pu-charu ZSRR—Dynamo (Kijów). Zwycięstwo trzykrotnego mistrza Polski to zasługa przede wszystkim dobrej gry dwu czołowych napastników — Cieślka i Alszera. Ci dwaj piłkarze byli w tym dniu wyjątkowo dobrze usposobieni to też częstymi raidami na bramkę Makarowa czynili wiele zamieszania w liniach obronnych gości. Obaj dobrze się ustawiali i dość dużo strzelali z każdej nadarzającej się pozycji.

Z drugiej jednak strony na skutek słabej gry Tima i Bochenka wiele zaliczanych akcji rwało się lub też były one likwidowane przez dynamowców.

Niemalą zasługę w utrzymaniu tak wysokiego zwycięstwa mistrza Polski mają także obrońcy i pomocnicy Unii. Obok bardzo słabych momentów, jak częste niedość dokładne krycie przeciwników i złe podawanie piłki współpartnerom, nasi gracze skutecznie paraliżowali większość ofensywnych akcji gości. Bartyla, Gebur, Bom-bardier, Alszera, Giełkiewicz, Motyła i wielu innych. Ostatni raz rozegrano bieg w roku 1951!

Przed meczem chorowskim nlewiulo było takich, którzy przewidywali zwycięstwo Unii w spotkaniu ze zdobycw pu-charu ZSRR—Dynamo (Kijów). Zwycięstwo trzykrotnego mistrza Polski to zasługa przede wszystkim dobrej gry dwu czołowych napastników — Cieślka i Alszera. Ci dwaj piłkarze byli w tym dniu wyjątkowo dobrze usposobieni to też częstymi raidami na bramkę Makarowa czynili wiele zamieszania w liniach obronnych gości. Obaj dobrze się ustawiali i dość dużo strzelali z każdej nadarzającej się pozycji.

Z drugiej jednak strony na skutek słabej gry Tima i Bochenka wiele zaliczanych akcji rwało się lub też były one likwidowane przez dynamowców.

Niemalą zasługę w utrzymaniu tak wysokiego zwycięstwa mistrza Polski mają także obrońcy i pomocnicy Unii. Obok bardzo słabych momentów, jak częste niedość dokładne krycie przeciwników i złe podawanie piłki współpartnerom, nasi gracze skutecznie paraliżowali większość ofensywnych akcji gości. Bartyla, Gebur, Bom-bardier, Alszera, Giełkiewicz, Motyła i wielu innych. Ostatni raz rozegrano bieg w roku 1951!

Przed meczem chorowskim nlewiulo było takich, którzy przewidywali zwycięstwo Unii w spotkaniu ze zdobycw pu-charu ZSRR—Dynamo (Kijów). Zwycięstwo trzykrotnego mistrza Polski to zasługa przede wszystkim dobrej gry dwu czołowych napastników — Cieślka i Alszera. Ci dwaj piłkarze byli w tym dniu wyjątkowo dobrze usposobieni to też częstymi raidami na bramkę Makarowa czynili wiele zamieszania w liniach obronnych gości. Obaj dobrze się ustawiali i dość dużo strzelali z każdej nadarzającej się pozycji.

Z drugiej jednak strony na skutek słabej gry Tima i Bochenka wiele zaliczanych akcji rwało się lub też były one likwidowane przez dynamowców.

Niemalą zasługę w utrzymaniu tak wysokiego zwycięstwa mistrza Polski mają także obrońcy i pomocnicy Unii. Obok bardzo słabych momentów, jak częste niedość dokładne krycie przeciwników i złe podawanie piłki współpartnerom, nasi gracze skutecznie paraliżowali większość ofensywnych akcji gości. Bartyla, Gebur, Bom-bardier, Alszera, Giełkiewicz, Motyła i wielu innych. Ostatni raz rozegrano bieg w roku 1951!

Przed meczem chorowskim nlewiulo było takich, którzy przewidywali zwycięstwo Unii w spotkaniu ze zdobycw pu-charu ZSRR—Dynamo (Kijów). Zwycięstwo trzykrotnego mistrza Polski to zasługa przede wszystkim dobrej gry dwu czołowych napastników — Cieślka i Alszera. Ci dwaj piłkarze byli w tym dniu wyjątkowo dobrze usposobieni to też częstymi raidami na bramkę Makarowa czynili wiele zamieszania w liniach obronnych gości. Obaj dobrze się ustawiali i dość dużo strzelali z każdej nadarzającej się pozycji.

Z drugiej jednak strony na skutek słabej gry Tima i Bochenka wiele zaliczanych akcji rwało się lub też były one likwidowane przez dynamowców.

Niemalą zasługę w utrzymaniu tak wysokiego zwycięstwa mistrza Polski mają także obrońcy i pomocnicy Unii. Obok bardzo słabych momentów, jak częste niedość dokładne krycie przeciwników i złe podawanie piłki współpartnerom, nasi gracze skutecznie paraliżowali większość ofensywnych akcji gości. Bartyla, Gebur, Bom-bardier, Alszera, Giełkiewicz, Motyła i wielu innych. Ostatni raz rozegrano bieg w roku 1951!

Szlakami pięciolatki

W Moldawii, nie opodal miast Dubossary, powstaje pierwsza na Dniestrze elektrownia wodna. Budowa czterech tam, jednych łączna długość sięga jednego kilometra, jest już na ukończeniu. Betonowa zapora główna wznosi się na wysokość osmioletowego domu. Koryto Dniestru zostało zamknięte.

Budowniczo elektrowni wykonali już przeszło 90 proc. robót ziemnych i betonarskich. Trwają prace nad montażem turbin dwu pierwszych agregatów. Na zapleczu budowy przez całą dobę pracuje baza — specjalnie wybudowane zakłady betonarskie, cięślińskie, mechaniczne. Dziesiątki fabryk w całym kraju wykonują zamówienia budowy. Ręka w rękę z Moldawianami wznoszą pierwszą dniestrzańską elektrownię wodną robotnicy rosyjscy, białoruscy, ukraińscy.

Pierwszy turbosespół dubossarskiego węzła wodnego jeszcze przed końcem bieżącego roku dostarczy energii elektrycznej zakładom przemysłowym pobl-

POZNAJ ŻYCIE KRAJU RAD

Nowe domy ulice i place

Stale i wszechstronne polepszenie warunków życiowych ludźli radzieckich — to sprawy stojące w centrum uwagi Partii i Rządu Radzieckiego. Do dnia wybuchu drugiej wojny światowej ilość mieszkań w miastach i osiedlach wzrosła dwukrotnie w porównaniu z rokiem 1917. Wojna zadana budownictwu radzieckiemu dotkliwy cios — zombardowano setki miast, spłonęły tysiące wsi. W miastach uległo zniszczeniu około 70.000.000 m kw. powierzchni mieszkalnej.

Prace nad odbudową podjęto jeszcze przed zakończeniem wojny. W roku 1950 odbudowano już całkowicie miasta takie jak Leningrad, Stalingrad, Rostów, Stawropol, Kursk, Kalinin, Kijów, Charków, Dniepropetrowsk, Stalino, Zaporozże, Mińsk, Ryga, Tallin, Wilno, Petrozawodsk,

skich miast — Kiszyniowa, Terepola, Orgiejewa, licznym stacjom maszynowo- traktorowym i kołchozom w wielu rejonach republik moldawskiej. Wypełnił się zbiornik wodny o powierzchni 67 km². Pozłom wody na rzece podniesiony zostanie do 16 metrów, co wpłynie na spławność Dniestru. Nawodnione zostaną znaczne obszary ziemi uprawnej. Energia płynąca z pierwszej dniestrzańskiej elektrowni wodnej przyczyni się do dalszego rozwoju gospodarczego i kulturalnego Moldawskiej Republiki Radzieckiej.